GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 25 (1325) • 22 czerwca 2017 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651

Zespół Perfect na scenie Amfiteatru. Fot. M. Niemiec

50-LECIE UZDROWISKA

Cztery dni świętowania podczas różnych wydarzeń muzycznych, kulinarnych oraz filmowych. Wszystko to z okazji wielkiego jubileuszu: 50 lat temu miasto Ustroń uzyskało status uzdrowiska.

Oficjalne otwarcie sezonu uzdrowiskowego odbyło się w sobotnie popołudnie. Choć pogoda nie rozpieszczała, wszystko przebiegało zgodnie z planem. Tradycyjny korowód przeszedł przez miasto, a znalazły się w nim Ustroniaczki i maskotka KL Czantoria Salamandra, mażoretki Inez z Kalet wraz z orkiestrą dętą, którą dyryguje Marian Lisiecki, przedszkola: P-1, P-2, P-4, P-5, P-6, P-7, szkoły: SP-1, SP-2, SP-5, SP-6, G-2, juniorzy Kuźni Ustroń, SRS Czantoria Ustroń, Akademia Esprit, Poniwiec, Uzdrowisko Ustroń, sanatoria: „Malwa", „Złocień", „Róża", „Magnolia", „Tulipan".

Na płycie rynku spotkali się mieszkańcy i turyści oraz zaproszeni goście: wojewoda

(cd. na str. 2)

Bardzo szybko zdałem sobie sprawę, że **siła mężczyzny nie leży w mięśniach, ale w** takiej rycerskości i **byciu dla innych. Ojcostwo to wyrzekanie się** własnego **egoizmu.**

Więcej na str. 7

- **Oby** nigdy już **nie powróciły konflikty narodowościowe** na tle religijnym, **czasy nietolerancji, nienawiści i uprzedzeń** - tymi słowami rozpoczął nabożeństwo na Równicy ks. radca Piotr Wowry.

Więcej na str. 4

Bogusław Heczko tworzy już 3/4 wieku, zatem nie należy się dziwić, że niemal **w każdym domu** na ziemi cieszyńskiej **znajdziemy jego obraz.**

Więcej na str. 8

Gdy zaczynał się koncert Perfectu, **w amfiteatrze znajdowało się 2100 osób.** Więcej nie mogło wejść.

Więcej na str. 6
i list do redakcji na str. 14

Muzycznym **marzeniem Pawła** Chwastka **jest zagrać z Alicią Keys,** a prywatnie...

Więcej na str. 10

Radość z awansu piłkarzy Kuźni Ustroń do IV ligi. Więcej o tym wydarzeniu piszemy na str. 20. Fot. A. Czapek

Na ręce burmistrza złożono list gratulacyjny, odczytany w imieniu władz powiatu przez Janusza Dziedzica. Fot. A. Jarczyk

50-LECIE UZDROWISKA

(cd. ze str. 1)

śląski Jarosław Wieczorek, wicewojewoda śląski Jan Chrząszcz, marszałek województwa śląskiego Wojciech Saługa, radna sejmiku województwa śląskiego Sylwia Cieślar, członek zarządu powiatu cieszyńskiego Janusz Dziedzic, naczelny lekarz uzdrowiska Beata Matyszkiewicz, prezes śląskiej organizacji turystycznej Jarosław Klimaszewski, dyrektor śląskiej organizacji turystycznej Agnieszka Sikorska, burmistrz Ireneusz Szarzec, wiceburmistrz Jolanta Krajewska-Gojny, przewodniczący Rady Miasta Artur Kluz, radni, przedstawiciele: dyrektorzy medyczni przedsiębiorstwa uzdrowiskowego Ustroń Adam Rybicki i Ewa Rybicka, dyrektor Śląskiego Centrum Rehabilitacji Zbigniew Eysymontt, prezes Śląskiego Centrum Reumatologii, Rehabilitacji i Zapobiegania Niepełnosprawności Cezary Tomiczek oraz dyrektorzy sanatoriów: Zdzisława Franek-Jawor i Jerzy Jawor z „Malwy", Irena Płonka ze „Złocienia", Jadwiga i Arkadiusz Zagrajek z „Róży", Gabriela Cieślar z „Magnolii", Dagmara Śliwka z „Tulipana", prezes Stowarzyszenia Jaszowiec Andrzej Szczepanek, goście z Hajdunanas, Neukirchen-Vluyn i Kalet.

Zanim rozpoczęła się część artystyczna, na scenie pojawili się burmistrz i przewodniczący RM witając wszystkich zgromadzonych i wyrażając nadzieję, że ten niezwykły czas wszyscy spędzą radośnie i udanie. Następnie, dołączyli do nich wszyscy goście. Ewa Rybicka zabrała głos mówiąc: – Jest mi niezmiernie miło uczestniczyć w kolejnym otwarciu sezonu uzdrowiskowego, a jednocześnie świętować 50-lecie nadania miastu statusu uzdrowiska. Chcę przypomnieć, że to dzięki ustrońskiej borowinie i solance mamy przyjemność nazywać to miasto uzdrowiskiem. Przy tej okazji chciałabym państwu przekazać informację o tym, że zakończona modernizacja basenów solankowych, największych w Polsce, wypełnionych naturalną solanką, jest już dostępna dla wszystkich. Życzę państwu, abyście przyjeżdżali tu nie tylko po zdrowie, ale po to, aby nabrać smaku na nowe życie.

Na ręce pana burmistrza przekazany został list od starosty powiatu cieszyńskiego Janusza Króla oraz przewodniczącego rady powiatu cieszyńskiego Ludwika Kuboszka, a odczytał go w ich imieniu Janusz Dziedzic. W liście tym zawarte zostały gratulacje z okazji 50-lecia nadania Ustroniowi statusu miasta uzdrowiskowego. Doceniona została także rola, jaką odegrali wszyscy samorządowcy, którzy pracowali i obecnie pracują na rzecz miasta. „Z okazji jubileuszu składamy podziękowania za ciągłe starania, aby marka Ustronia jako miasta o uzdrowiskowym charakterze była rozpoznawalna na całym świecie. Niech satysfakcja i uznanie z dobrze wypełnionych obowiązków dają siłę do dalszej działalności dla dobra miasta i powiatu."

Wszyscy poczęstowani zostali okolicznościowymi mufinkami, po czym na scenie pojawiali się różni wykonawcy, umilając czas przybyłym. Nie zabrakło także nagrodzenia artystów, którzy brali udział w VII już Plenerze rzeźbiarskim DAR. Nowe rzeźby można podziwiać w Parku Kuracyjnym. **Agnieszka Jarczyk**

to i owo z okolicy

Na Śląsku Cieszyńskim odbyły się Ewangelickie Dni Kościoła, zorganizowane w 500-lecie Reformacji. Tysiące uczestników w dniach 15-18 czerwca modliło się i bawiło w Wiśle, Cieszynie, Czeskim Cieszynie i Ustroniu. Program wypełniły nabożeństwa, koncerty, wykłady i wystawy.

* * *

Cel osiągnęła sztafeta rowerowa, zainicjowana przez duet policjantów z komisariatu w Strumieniu. W ciągu dwóch tygodni pokonali oni na rowerach ponad 1300 km odwiedzając jednostki policji na Śląsku. Plon stanowi ponad 40 000 zł zebranych na leczenie 17-letniej Wiktorii, córki policjanta z Pyskowic.

* * *

Odrestaurowano przydrożny Krzyż Zakochanych, który znajduje się na spacerowym Szlaku Wspomnień w Brennej. Wykonany został w 1934 roku, prawdopodobnie w pracowni rzeźbiarskiej Ludwika Konarzewskiego w Istebnej. Upamiętnia nieszczęśliwą miłość bogatej dziewczyny i biednego chłopaka.

Zielona Pracownia urządzana jest w Szkole Podstawowej w Bąkowie. To efekt dofinansowania z katowickiego WFOŚiGW. Na wyposażeniu będą tablica multimedialna, projektor, laptop z oprogramowaniem oraz nowe meble i pomoce dydaktyczne.

* * *

Jedną z atrakcji na Górze Zamkowej w Cieszynie jest średniowieczny bruk, który odkryto w okolicy rotundy św. Mikołaja, po usunięciu blisko metrowej warstwy ziemi. Kilka wieków temu chodzili po nim i jeździli kolasami cieszyńscy książęta. Fragment bruku mogą oglądać turyści.

Jubileusz 45-lecia świętuje w tym roku Cieszyński Klub Hobbystów. Stowarzyszenie znane jest głównie z organizowanych nad Olzą Targów Staroci, które przyciągają licznych zbieraczy z południa Polski i Czech. W momencie założenia CKH skupiał 250 członków z obu stron Olzy. Obecnie jest ich kilkudziesięciu.

* * *

Schronisko na Stożku w tym roku będzie miało 95 lat. Wybudowano je dzięki ofiarności polskich działaczy turystycznych i narodowych. Obiekt ten jest najstarszym polskim schroniskiem w Beskidzie Śląskim. Jubileusz przypada w lipcu. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Natalia Poppek z Ustronia i **Łukasz Kolankowski** z Ustronia

* * *

BOGATY FESTIWAL EKUMENICZNY

23 czerwca wystawą w Muzeum Ustrońskim rozpocznie się niezwykle bogaty w tym roku Festiwal Ekumeniczny, organizowany przez ustrońskie Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne. Dzień później odbędą się koncerty w kościele św. Klemensa i kościele ap. Jakuba. Następnie od 9 do 12 oraz 14 lipca czekają nas wernisaże wystaw, wykłady, koncerty w kościele św. Klemensa i w Czytelni Katolickiej. Zaś od 20 do 23 lipca obchodzić będziemy Dni Jakubowe, które jak zawsze wypełnione będą muzyką i pieśnią.

* * *

MALARSTWO, CERAMIKA ORAZ RĘKODZIEŁO ARTYSTYCZNE

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne w Ustroniu i Muzeum Ustrońskie zapraszają na wernisaż wystawy malarstwa, ceramiki oraz rękodzieła artystycznego Agnieszki Pawlitko z Cieszyna pt. „Beskidzkie akcenty...", który odbędzie się w piątek, 23 czerwca o godz. 17.00 w Muzeum Ustrońskim. W programie: koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Goleszów".

* * *

LOSY MIESZKAŃCÓW ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO W LATACH 1918 – 1939

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły zaprasza na wykład Natalii Gabryś pt. „Losy mieszkańców Śląska Cieszyńskiego w latach 1918 – 1939". Spotkanie odbędzie się w Czytelni MBP w poniedziałek, 26 czerwca o godz. 17.00.

Natalia Gabryś jest doktorantką historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Szczególnie interesuje się historią dwudziestolecia międzywojennego na Śląsku Cieszyńskim, stosunkami polsko-czeskimi na naszym terenie oraz prasą tego okresu.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Józef Martela lat 72 ul. M. Konopnickiej

25/2017/1/O

Stowarzyszenie „Ustrońskie Dożynki" informuje, że w związku z organizowaniem Dożynek w dniu 20 sierpnia 2017 /niedziela/, podmioty prowadzące punkty handlowo-gastronomiczne mogą składać oferty na handel w Parku Kuracyjnym w terminie do 31 lipca 2017 r. w Wydziale Mieszkaniowym Urzędu Miasta Ustroń lub na email dozynki@ustron.pl.

25/2017/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112

Policja Ustroń	33 856-38-10
	33 854-34-13
Straż Pożarna Polana	
	33 854-59-98
Wodociągi	33 854-34-96
	33 854-22-44
Przedsiębiorstwo Komunalne	33 854-35-00
Straż Miejska	33 854-34-83
	604-558-321
Pogotowie Energetyczne 991	
	33 857-26-00
Kominiarz	33 854-37-59
	602-777-897
Urząd Miasta	33 857-93-00

STRAŻ MIEJSKA

12 VI 2017 r.
Interwencja przy ul. Kolejowej w sprawie nietrzeźwego mężczyzny leżącego przy drodze. Po ustaleniu danych trafił on pod adres zamieszkania.

13 VI 2017 r.
W dalszym ciągu prowadzone są kontrole wywozu nieczystości ciekłych przy ul. Katowickiej.

14 VI 2017 r.
Interwencja przy ul. Nadrzecznej w sprawie wypalania trawy. Tym razem zakończyła się ona pouczeniem.

15 VI 2017 r.
Zabezpieczenie porządkowe uroczystości Bożego Ciała w centrum oraz uroczystości przy Kamieniu na Równicy.

16 VI 2017 r.
Interwencja w sprawie rannego kota przy ul. Brody. Kot trafił pod opiekę jednej z fundacji działających w naszym mieście.

17 VI 2017 r.
Zabezpieczenie korowodu i imprez kulturalnych z okazji otwarcia sezonu uzdrowiskowego.

18 VI 2017 r.
Interwencja w sprawie bezpańskiego psa przy ul. Dobrej. Zwierzę trafiło do schroniska dla zwierząt w Cieszynie.

18 VI 2017 r.
Wzmożone patrole terenów zielonych nad rzeką Wisłą. **(ed)**

W ŚWIECIE MALARSTWA NAIWNEGO WYCIECZKA DO NIKISZOWCA

Muzeum Marii Skalickiej proponuje wyjazd dla dorosłych, a zwłaszcza dla dzieci z opiekunami 12 lipca (w środę) w godzinach rannych, powrót wieczorem.

Zapisy do 10 lipca, zgłoszenia na maila: ustron@skalickamuzeum.pl lub telefonicznie: Muzeum w godz. 9-16, 33 858 78 44, komórka: 500 026 120. W programie: zwiedzanie wystawy w ramach X Festiwalu Sztuki Naiwnej (jubileuszowy, międzynarodowy), Szybu WILSON, zwiedzanie Nikiszowca i muzeum etnologicznego (oddział Muzeum Historii Katowic).

O ile starczy czasu, przejazd na ul. T. Dobrowolskiego 1, gdzie znajduje się Muzeum Śląskie, skąd można obejrzeć panoramę miasta z 40 m pokopalnianej wieży widokowej.

W kolejnych dniach 13 i 14 lipca (czwartek, piątek) w godz. 11-15 w Muzeum Marii Skalickiej odbędą się warsztaty artystyczne dla dzieci W ŚWIECIE MALARSTWA NAIWNEGO, które poprowadzi ustroński artysta Dariusz Gierdal. Szczegóły na stronie internetowej www.skalickamuzeum.pl. Zgłoszenia do 10 lipca na maila: ustron@skalickamuzeum.pl lub telefonicznie: Muzeum w godz. 9-16, 33 858 78 44, kom.: 500 026 120. Liczba miejsc ograniczona!

WIĘCEJ SUROWCÓW

W relacji z Międzyszkolnego Konkursu Ekologicznego podaliśmy, że przez 15 lat edycji uczniowie zebrali 15 ton surowców, a powinno być 500 ton! Tylko w roku szkolnym 2016/2017 zebrano ponad 21 ton. Zainteresowanych i czytelników przepraszamy.

25/2017/2/R

BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl
mea travel
Lato 2017 już w sprzedaży!
www.mea-travel.pl

Fantastycznie, że jesteście - mówił bp Adrian Korczago. Fot. M. Niemiec

LUTERANIZM POŚRODKU LASU

Autokarami, pociągami, samolotami przybywali do Ustronia ewangelicy z całej Polski, Europy, a nawet zza oceanu. Trudy podróży znosili dzielnie, mimo że wśród pielgrzymów były rodziny z dziećmi, nawet całkiem małymi, osoby starsze, chore. Wszystko po to, by wziąć udział w wyjątkowych Ewangelickich Dniach Kościoła, zorganizowanych w roku jubileuszu 500 lat Reformacji. Nabożeństwa, koncerty, warsztaty odbywały się w Wiśle, Cieszynie, Bielsku-Białej i na Zaolziu, ale inauguracja miała miejsce w Ustroniu.

– Gromadzimy się w historycznym miejscu, przy Kamieniu, na Równicy. To jeden z leśnych kościołów, w którym w czasach prześladowań, w okresie kontrreformacji ewangelicy, chcąc dochować wierności swojemu wyznaniu, zbierali się potajemnie na nabożeństwach. (...) Dzisiaj żyjemy w innych czasach, w innym kraju, w innej Europie i oby nigdy już nie powróciły konflikty narodowościowe na tle religijnym, czasy nietolerancji, nienawiści i uprzedzeń – tymi słowami rozpoczął nabożeństwo ks. radca Piotr Wowry, proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu, a następnie przywitał wszystkich przybyłych, a szczególnie arcybiskupa Kari Mäkinena, zwierzchnika Kościoła w Finlandii, konferencję biskupów na czele z ks. bp. Jerzym Samcem, ks. bp. Tomasza Tyrlika ze Śląskiego Kościoła Ewangelickiego Augsburskiego Wyznania, bp. emeryta Jana Wacławka, prezesa Diakonii Polskiej bp. Ryszarda Bogusza, posła do Parlamentu Europejskiego Jerzego Buzka, radców Konsystorza Kościoła na czele z wiceprezesem Adamem Pastuchą, synodałów Kościoła z prezesem Synodu Adamem Maliną, Radę Diecezjalną Diecezji Cieszyńskiej wraz z kuratorem Tomaszem Bujokiem.

W ramach Ewangelickich Dni Kościoła, których inauguracja odbyła się właśnie na Równicy, odbywał się Zjazd Bratniej Pomocy im. Gustawa Adolfa. Stąd też obecność na nabożeństwie Zarządu na czele z ks. Danielem Ferkiem. W ramach Dni Kościoła odbywał się także Ogólnopolski Zjazd Młodzieży Ewangelickiej i w leśnym kościele witano jej duszpasterza ks. Marcina Koniecznego. Władze samorządowe Ustronia reprezentował przewodniczący Rady Miasta Artur Kluz.

Ks. D. Ferk przedstawił informacje o zbiórce funduszy w roku 2017, a następnie Ewangelickie Dni Kościoła oficjalnie otworzył zwierzchnik Diecezji Cieszyńskiej ks. bp Adrian Korczago mówiąc:

– Fantastycznie, że jesteście. Że przyjechaliście odpowiadając na zaproszenie, że teraz jako jedna wielka rodzina ewangelicka możemy świętować. Przybyliście z diecezji mazurskiej, pomorsko-wielkopolskiej, warszawskiej, wrocławskiej, katowickiej i z tej pięknej ziemi cieszyńskiej. Przybyliście zza granicy, zza oceanu, żeby być dziś tutaj razem i przeżywać przez te kilkadziesiąt godzin wielkie ewangelickie święto.

Błogosławieństwo dla Dni Kościoła wygłosił ks. bp Jerzy Samiec, a odnosząc się do tego, że wierni przybyli z daleka, poprosił, by się przywitali, uścisnęli dłoń swoim sąsiadom.

Liturgię wstępną wygłosił ks. Dariusz Lerch z Ustronia, diakon Halina Radacz z Żyrardowa oraz Marcin Konieczny z Tychów. Kazanie wygłosił zwierzchnik Kościoła fińskiego bp Kari Mäkinen. Biskup mówił w języku angielskim, jednak wszyscy mogli zrozumieć kazanie, ponieważ jego tłumaczenie otrzymali w specjalnym folderze. W swojej mowie bp Mäkinen podkreślał znaczenie przyrody w życiu człowieka i jego relacjach z Bogiem. Przytoczył też narodową legendę, tłumaczącą, dlaczego świerki mają zwisające gałęzie:

– Łączy nas również to, że luteranizm rozwijał się i istniał pośrodku lasu, nawet jeśli działo się to na różne sposoby. Las jest ważną częścią fińskiego krajobrazu duszy. Dlatego przekazanie pozdrowień jest szczególnie miłe w takim otoczeniu. W wielu naszych parafiach organizowane są bożonarodzeniowe leśne kościoły. Las jest tradycyjnie miejscem, w którym Finowie doświadczają świętej obecności. W szeleście drzew można poczuć oddech Stwórcy – mówił gość z Finlandii. – Las oznacza również ochronę i bezpieczeństwo. Stara fińska legenda mówi o tym, jak ziemska rodzina Jezusa uciekała z Egiptu przez las. W tej legendzie Jezus z Marią i Józefem uciekają przed armią Heroda, chroniąc się w lesie świerkowym. W tamtych czasach – według legendy – wszystkie gałęzie świerków były skierowane prosto w górę. Maria, Józef i dzieciątko Jezus uciekali między świerkami, bo ich życie było w niebezpieczeństwie. Wyczerpani przykucnęli pod świerkiem, pewni, że dla nich i małego Jezusa nadszedł już koniec. I nagle świerk, pod którym się schowali, opuścił swoje ogromne gałęzie aż do samej ziemi. Maria, Józef i dzieciątko Jezus byli ukryci pod jego konarami. Żołnierze przebiegli obok. Rodzina była uratowana. Legenda mówi, że od tego czasu gałęzie świerków są skierowane w dół.

W czasie nabożeństwa grała diecezjalna orkiestra dęta pod dyrekcją Adama Pasternego, a śpiewały połączone chóry parafialne Diecezji Cieszyńskiej pod dyrekcją diakon Joanny Sikory.

Ponieważ nabożeństwo na Równicy miało w tym roku wyjątkowy charakter i spodziewano się dużo większej niż zwykle liczby wiernych, na Równicę nie można było wjechać samochodem. Parkingi dla pojazdów zorganizowano przy stacji PKP Ustroń i stamtąd zabierały pielgrzymów autokary. Organizacja i praca wolontariuszy były bez zarzutu.

Monika Niemiec

Przy Kamieniu modlił się również europoseł Jerzy Buzek. Fot. M. Niemiec

Procesja Bożego Ciała zmierza do trzeciego ołtarza. Fot. A. Jarczyk

CHCĘ BYĆ Z WAMI

Procesja Bożego Ciała przeszła przez centrum Ustronia. Bóg obecny w monstrancji błogosławił w ten sposób każdemu mieszkańcowi oraz miejscu pracy.

Miejskie ulice zapełniły się wiernymi parafii św. Klemensa zaraz po pierwszej mszy św., której przewodniczył ks. proboszcz Wiesław Bajger. W kazaniu poruszał temat pokarmu dającego życie wieczne.

– W tę dzisiejszą uroczystość Bożego Ciała oczy wszystkich wierzących skierowane są na Eucharystię. Ukryty pod postacią chleba staje przed nami Bóg prawdziwy, nie tylko po to, byśmy Go podziwiali i uwielbiali, ale też po to, abyśmy zrozumieli, że On chce być z nami, chce być naszym pokarmem. Właśnie dziś przekonujemy się, że w tej Hostii jest Bóg żywy. To wielka tajemnica naszej wiary – mówił. – Dzisiaj słyszeliśmy w Ewangelii jak to apostołowie nie mieli ochoty karmić rzeszy osób, która słuchała Jezusa. On jednak kazał im wypełnić to zadanie, które staje się tym podstawowym. „Wy odtąd będziecie karmić lud Boży". Kościół realizuje to wezwanie. Do Kościoła odnoszą się słowa „To czyńcie na moją pamiątkę". I Kościół to czyni. Przemienia zwykły chleb w najświętsze Ciało i zwykłe wino w najświętszą Krew Jezusa. Kościół poucza nas, że Eucharystia to jest ten pokarm na życie wieczne. Ludzie w dzisiejszych czasach karmią się różnymi potrawami, a jednak umierają. A Jezus dziś wskazuje na to, że ten pokarm, który On daje, sprawi, że będziemy żyć wiecznie. A jest nim Jego ciało. Za parę chwil Chrystus wyjdzie z tej świątyni w pięknej monstrancji na ulice naszego miasta. Wychodzi po to, aby błogosławić nasze domy, rodziny, mieszkańców. Rodzi się tylko pytanie, czy kiedy Pan Jezus wyjdzie z tej świątyni i zajrzy do naszych domów, co tam zastanie? Jaka jest ta nasza miłość w rodzinach, jaka jest ta wiara? Prośmy naszego Zbawiciela, aby umocnił nas w tym dobrym życiu, w tym dążeniu do ostatecznego celu – nieba.

Procesję otwierali ministranci niosący krzyż, za nimi szli mężczyźni, następnie dzieci komunijne sypiące kwiaty oraz dzwoniące małymi dzwoneczkami. Po nich księża, którzy na zmianę nieśli Najświętszy Sakrament, chórzyści oraz kobiety. Wierni zatrzymywali się przed czterema ołtarzami przygotowanymi kolejno przez młodzież, osoby należące do Żywego Różańca, rodzinę Kopieczek oraz rodziców dzieci komunijnych. Przy każdym ołtarzu odczytywany był fragment Ewangelii oraz udzielano błogosławieństwa. Procesja zakończyła się w kościele, gdzie ks. proboszcz dziękował za wspólny udział w tej uroczystości.

Agnieszka Jarczyk

Zdaniem Burmistrza

O parkowaniu mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

W ostatni weekend symbolicznie rozpoczęliśmy sezon uzdrowiskowy w naszym mieście i świętowaliśmy początek lata. Przed nami wakacje i czas urlopów, a z tym wiążą się również pewne niedogodności, między innymi wzmożony ruch samochodowy, problemy komunikacyjne i kłopoty z parkowaniem.

Już od lat staramy się tworzyć nowe miejsca do parkowania, w zeszłym roku oddaliśmy do dyspozycji mieszkańców i wczasowiczów nowy parking przy ul. Nadrzecznej. Dbamy też o to, by przy każdej inwestycji powstawało co najmniej kilka nowych miejsc postojowych. Nie zapomnieliśmy o nich również planując remont ul. Sportowej czy Szpitalnej. Obecnie projektujemy rozbudowę parkingu przy ul. Partyzantów. Tym niemniej zwiększająca się ilość samochodów powoduje trudności z zaparkowaniem, szczególnie w dni targowe, ciepłe i słoneczne weekendy czy podczas większych imprez w mieście.

Kiedy bezpłatne parkingi są zajęte, kierowcy zmuszeni są korzystać także z prywatnych parkingów, które najczęściej są płatne. Miasto nie ma wpływu na politykę właścicieli nieruchomości, którzy mogą pobierać opłaty nawet od swoich klientów.

Chciałbym w tym miejscu zaapelować do kierowców, którzy często narzekają na to, w jakich miejscach i w jaki sposób pozostawiają swoje pojazdy inni użytkownicy dróg. Jednak to właśnie kierowcy są sprawcami korków i utrudnień w ruchu, gdy niefrasobliwie wybierają miejsca do parkowania. Każdy, kto posiada prawo jazdy, zna zasady ruchu drogowego. Wie doskonale, że nie wolno parkować w rejonie skrzyżowań, przejść dla pieszych, na chodnikach, ścieżkach rowerowych, trawnikach, wjazdach do posesji, także na zakrętach, zwężeniach jezdni oraz na miejscach dla osób niepełnosprawnych, z wyjątkiem uprawnionych. Przepisy regulują te kwestie precyzyjnie, a i tak zdarzają się nieodpowiedzialni kierowcy, którzy je ignorują narażając siebie i innych na problemy.

Widujemy czasem parkowania wręcz kuriozalne i wtedy służby porządkowe muszą interweniować. Nie karzemy kierowców dla samego karania. Nie prowadzimy polityki restrykcyjnej, jednak mandaty czy inne kary nakładane na nieodpowiedzialnych kierowców są konieczne, gdyż chodzi o bezpieczeństwo nas wszystkich. Dlatego na początku sezonu wypoczynkowego chciałbym zaapelować do kierowców o większą wrażliwość i odpowiedzialność w kwestii parkowania. Dzięki temu w mieście będzie się jeździło bezpiecznie i bezstresowo.

Spisała: **(mn)**

Wystąpili ustrońscy wykonawcy – zespół Purple Sky i Radek Stojda, a na dobry początek zaśpiewało Avocado. Fot. M. Niemiec

WIECZÓR KULTURY I HISTORII

To był wieczór niezapomnianych wrażeń, a atrakcji wystarczyłoby na kilka koncertów. Publiczność zgromadzona w amfiteatrze liczyła 2100 osób. Zgodnie z zapisem ustawy o imprezach masowych ludzi nie mogło być więcej, a pilnowała tego firma ochroniarska. Ci, którzy nie weszli, nie kryli rozczarowania.

Ostatecznie weszli wszyscy chętni, a wpuszczano ich stopniowo, gdy inni wychodzili. 17 czerwca pogoda była wyjątkowo paskudna, padało, momentami nawet intensywnie, do tego było dość chłodno. W ciepły wieczór pewnie więcej osób odeszłoby z kwitkiem. Jednak organizatorzy, w trosce o bezpieczeństwo wszystkich uczestników imprezy, musieli tak postąpić. Inna sprawa, że hasło „koncert darmowy" sugeruje, że każdy może wejść. Dobrze byłoby podkreślić, że liczba widzów jest ograniczona, zaznaczyć, ile osób można wpuścić do amfiteatru i podać, od której godziny możliwe będzie wejście.

Problemów z wejściem ani zajęciem dogodnego miejsca nie mieli ci, którzy przyszli na godz. 18, na występ zespołu Avocado. Nazwa spodobała się artystom, bo zawiera skrót voc – od vocal, a poza tym, avocado jest ponoć męskim owocem i oni chcieliby po męsku śpiewać. Czy śpiew ma płeć, to temat do rozważań. Czy śpiew się podobał, dyskusji nie podlega. Nie bez powodu grupa a capella spodobała się Kubie Wojewódzkiemu oraz Polakom, dzięki czemu znalazła się wśród 9. najlepszych wykonawców w X-Factorze. Spodobała się też ustroniakom, zwłaszcza że wokaliści, którzy potrafią głosami zastąpić sekcję dętą, perkusję i gitary, zachęcali do śpiewania, a nawet małej gimnastyki. Koncert zakończył się wspólną fotografią zespołu z ustrońską publicznością. Artyści zapowiedzieli, że sprawdzą, ile polubień spod Czantorii będzie miało zdjęcie umieszczone na Facebooku.

Część osób obecnych na widowni, bardziej niż na gwiazdy estrady, czekała na film pt. „Uzdrowisko. Architektura Zawodzia". O przedsięwzięciu na łamach naszej Gazety Ustrońskiej mówił już pomysłodawca i producent Mateusz Bielesz, reprezentujący Gromadę Górali Śląskich na Śląsku Cieszyńskim (GU nr 19/2017). I on w towarzystwie reżyserki Ewy Trzcionki i autora zdjęć Kamila Śliwki zaproszony został na scenę. Twórcy podzielili się osobistymi refleksjami na temat pracy nad filmem. Podziękowania za podjęcie trudu związanego z realizacją przedsięwzięcia złożyli burmistrz Ireneusz Szarzec i przewodniczący Rady Miasta Artur Kluz. Do filmu powrócimy na naszych łamach w kolejnych numerach, bo nie da się zamknąć w kilku zdaniach wielowątkowego obrazu, wysublimowanego pod względem estetycznym, zawierającego wiele wiadomości dotyczących naszego kompleksu uzdrowiskowego, przedstawiającego wybitne postaci ze świata sztuki, architektury, ale i innych dziedzin. Stawiającego też ważne pytania i tezy dotyczące ingerencji człowieka w środowisko naturalne, roli architektury w kształtowaniu przestrzeni, a także ochrony dzieła urbanistycznego jako dziedzictwa kulturowego. Z filmu można się było dowiedzieć m.in., że wpisanie Zawodzia na listę dziedzictwa

(cd. na str. 13)

Twórczy tercet - reżyserka, producent i autor zdjęć. Fot. M. Niemiec

OJCIEC W WIELU WYMIARACH

Rozmowa z Łukaszem Heczko, tatą Piotrka, Lilii i Nadii

Ile pan ma dzieci?
Mam trójkę żyjących dzieci, ale jestem ojcem czwórki – jedno nie zdążyło się narodzić. Piotrek jest najstarszy, ma 9 lat, później jest Lilia, 7-latka i 5-letnia Nadia.
Przy takich małych dzieciach jest sporo obowiązków. Jak pan jako ojciec godzi to z pracą?
Kiedyś pracowałem w firmie zajmującej się telekomunikacją. Jeździłem po całym kraju, nieraz w ciągu miesiąca pokonywałem 16 tys. km. Rzadko bywałem w domu. Pamiętam, że w sypialni mieliśmy taką dużą mapę Polski, żona dzwoniła do mnie i pytała, gdzie jestem, po czym brała pinezkę i zaznaczała daną miejscowość. W ten sposób widziała, ile jeszcze drogi zostało mi do domu. Kiedy urodziła się Lilka stwierdziłem, że nie damy rady. Żona pracuje w szpitalu jako pediatra. Mnie nie było w domu, a dzieci potrzebują opieki. Postanowiłem zrezygnować z pracy w Krakowie. Moje dochody spadły 5-krotnie i nie miałem pojęcia, że to będzie tak bolało. To był cios, tym bardziej, że jako mężczyzna byłem dumny, że utrzymuję rodzinę. Nie wiedziałem też, że moja praca i pozycja, jaką miałem zawodowo, tak mocno wpływała na moje poczucie wartości. Teraz widzę, że była to dla mnie dobra lekcja pokory. Obecnie mam własną działalność gospodarczą.
Po tych doświadczeniach zmieniło się pana postrzeganie siebie jako ojca?
Mam wzorce wyniesione z domu, w jakimś zakresie patrzę na siebie przez pryzmat mojego taty. Starałem się być ojcem nie wykręcającym się od takich obowiązków jak przewijanie, karmienie, wstawanie w nocy itd. Na pewno robiłem to, bo kocham moją żonę. Musiałem uczyć się cierpliwości. Jestem cholerykiem, łatwo mogę wpaść w złość, ale dzięki Bogu potrafię się pohamować, uspokoić. Kiedy urodził się Piotruś bałem się, jak to będzie. Wiem, ile błędów popełniłem w swoim życiu i chciałbym, żeby mój syn miał we mnie wsparcie i pomoc. Chcę być dobrym ojcem, ale nim z pewnością nie jestem. Może jakby się zadało pytanie moim dzieciom, jakiego mają tatę, powiedziałyby jaki jestem. Kiedyś usłyszałem takie zdanie, że to co najlepszego ojciec może zrobić dla swoich dzieci, to kochać ich matkę. Zgadzam się z tym i właśnie takim chcę być ojcem.
Dzieci pewno czują tę miłość między wami, która w dużej mierze przekłada się na ich życie, ich postrzeganie świata.
Dużo łatwiej jest być ojcem, kiedy ma się żonę jako matkę po swojej stronie, tzn. ważne jest to, aby rodzice byli zgodni, nie przenosili konfliktu między sobą na dzieci. Czasem bywa tak, że ja się na coś nie zgodzę, a moja żona się zgodzi. Kiedy moja żona dowiaduje się, że miałem inne zdanie, mówi dzieciom, że tata nie zgodził się na to, więc ona również się nie zgadza.
Można powiedzieć, że to kompromis?
Bardziej jasno wytyczone zasady. Założyliśmy sobie, że przy dzieciach nie będziemy rozwiązywać naszych nieporozumień czy pokazywać różnicy zdań. Mamy być jednością. Przy dzieciach nie można udawać. One są dobrymi obserwatorami i bardzo szybko potrafią wykorzystać konflikt rodziców do osiągnięcia własnego celu.

Wśród tylu obowiązków domowych ma pan czas na realizację swoich zainteresowań, marzeń?
Niewiele, w zasadzie pozostaje czas, kiedy wszyscy śpią. Kiedyś moim marzeniem było to, żeby mieć domek na drzewie, w dzieciństwie się nie udało, a teraz buduję taki właśnie domek dla moich dzieci. Uczę się czerpać satysfakcję z tego, że zajmuję się domem, gotuję, sprzątam, robię pranie.
To nie jest pan takim stereotypowym ojcem, który wraca po pracy do domu, je obiad i siada przed telewizorem.
O właśnie, to jest tak, że facet przychodzi z pracy i woła: „Obiad!". Ja bym musiał chyba krzyczeć sam do siebie.
A czy w ogóle zgadza się pan z takim postrzeganiem przeciętnego taty?
Wydaje mi się, że z wielu względów jest to wygodne dla mężczyzny. Utarło się już, że to kobieta biega po domu jak mrówka, a facet kombinuje, co tu zrobić, żeby udać, że jest zajęty. Ja nie czułbym się w takiej roli dobrze. Wiadomo, że ojciec to głowa rodziny, ja się trochę z tego standardowego obrazu wyłamuję.
Ale bycie głową rodziny nie koliduje według mnie z zajmowaniem się domem.
Teraz mi się to nie kłóci. Nie mam żalu do mojej żony, że nie ma czasu na wiele domowych spraw ani siły na to. Czuję się szczęśliwy, realizuję się w tych „niemęskich" obowiązkach, choć fakt, że czasem mam ochotę zająć się moimi własnymi zainteresowaniami zawodowymi. Nie byłbym tym, kim jestem gdyby nie Bóg, mój Ojciec.
A co pan myślał o ojcostwie zanim pan został ojcem?
Podświadomie zawsze chciałem być podobny do swojego taty, który był dobrym ojcem. Wiem, że to, jakim on był ojcem po części determinuje, jakiego sam miał ojca. Zawsze jest ta drabinka pokoleniowa.
Czyli pana ojciec jest dla pana takim wzorcem ojcostwa?
Każdy mężczyzna ma takich swoich idoli. W moim życiu jest trzech mężczyzn, wszyscy byli na naszym ślubie. Pierwszym jest mój tata, którego zawsze ceniłem, drugim – artysta i muzyk Tomasz Żółtko, a trzecim – ks. Leszek Czyż z Wisły.
Co łączy te trzy osoby?
Na pewno wiara w Boga i życie według niej. Są też dla mnie takim wzorem męskości. Bardzo szybko zdałem sobie sprawę, że siła mężczyzny nie leży w mięśniach, ale w takiej rycerskości i byciu dla innych. Ojcostwo to wyrzekanie się własnego egoizmu. A ja staram się być takim ojcem w wielu wymiarach, które pozwalają mi ten egoizm pozostawić w tyle. Gdy się kocha, wtedy swoją postawą można to pokazać.
Zbliża się Dzień Ojca. Jak jest u was świętowany?
Na pewno jest to dla mnie radość i niespodzianka, ale nie cieszę się tak bardzo z tego, że dostanę laurkę jak z tego, kiedy np. pracuję w nocy, wstaje któreś z moich dzieci i po chwili podchodzi, wtula się w moje ramiona, po czym zasypia. Poza tym, wydaje mi się, że taki Dzień Ojca może być każdego dnia. Ojcostwo ma też inny wymiar – mogę być duchowym tatą dla innych mężczyzn. Od jakiegoś czasu spotykamy się w męskim gronie w każdy wtorek wieczorem i wspieramy się w tym byciu tatą i walczeniu o swoje rodziny. Uczymy się tego, że nasza rola rodziców zmienia się z czasem, najpierw byliśmy opiekunami, później policjantami, następnie trenerami, a na koniec, gdy dzieci osiągną wiek dorosły, konsultantami. Staram się z moją żoną wcielać to w życie.
Dziękuję panu za rozmowę. Rozmawiała: **Agnieszka Jarczyk**

Jubilat osobiście pokroił tort urodzinowy.

PRAWDZIWY ARTYSTA

- Bogusław Heczko tworzy już 3/4 wieku, zatem nie należy się dziwić, że niemal w każdym domu na ziemi cieszyńskiej znajduje się jego obraz. Czy to przepiękna zima, która aż mrozi, czy nostalgiczna jesień z urokliwymi mgłami, czy też słynne miniaturki przedstawiające cztery pory roku. Bogusław Heczko jest niewątpliwie wielkim popularyzatorem pejzaży i zanikającej beskidzkiej architektury - tymi słowami dyrektor Muzeum Ustrońskiego Lidia Szkaradnik rozpoczęła jubileuszowe spotkanie ze sztuką i jej twórcą.

U Bogusia na urodzinach byli goście i rodzina, i program się rozpoczynał do śmiechu i do łez. Program bardzo bogaty, którego ważną częścią była muzyka w wykonaniu Tekli Klebetnicy. Licznie przybyli przyjaciele Bogusława Heczki i miłośnicy jego twórczości, a wśród nich starosta cieszyński Janusz Król, burmistrz Ustronia Ireneusz Szarzec, przewodniczący Rady Miasta Artur Kluz, wiceburmistrz Jolanta Krajewska-Gojny oraz naczelnik Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta.

Nie sposób wymienić w jednym artykule wszystkich miejsc, w których wystawiał 90-letni dziś artysta. Tym bardziej, że należałoby też wspomnieć o wszystkich odznaczeniach jubilata. Na szczęście, przy tej sławy artyście informacje te nietrudno znaleźć, gdyż zasłużony rysownik i akwarelista jest znany na całym świecie. Tak jak Szopen, swoją finezją zachwycił szczególnie Japończyków. Ten fakt nie dziwi, gdyż niektóre z akwarel mistrza swoją subtelnością i estetycznym minimalizmem przywodzą na myśl haiku, wzbudzając w odbiorcy refleksyjny zachwyt.

Katarzyna Szkaradnik w odczytam na spotkaniu wierszu napisała, że jubilat nasadził już wiele „Brzimów". Tym razem było to prawdziwe drzewo - dąb, w ramach akcji „50 dębów na 50-lecie uzdrowiska".

Za wzbudzanie tego zachwytu i za dokumentację dziedzictwa narodowego, w wigilię swojego jubileuszu Bogusław Heczko otrzymał medal Gloria Artis, który w imieniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego wręczył starosta cieszyński.

Podczas dziewięćdziesiątki Bogusia rozkwitł w Muzeum prawdziwy ogród sztuk. Była muzyka, obrazy realne na ścianach i wirtualne na ekranie, a także poezja Andrzeja Piechockiego, Katarzyny Szkaradnik i wykład dr. Marka Rembierza. Mówca przypomniał pewien epizod z życia artysty, przy którym domalowanie wąsów Mona Lizie przez surrealistów, wydaje się być dziecinną igraszką. Bogusław Heczko bowiem, na terenie Kuźni Ustroń domalował czerwone wąsy Stalinowi.

- To jest ten typ wydarzenia, w którym widać, jak prawdziwego twórcę rwie do tego, aby z tego co nieludzkie uczynić coś ludzkiego – mówił M. Rembierz. – Jednak za to płaci się wysoką cenę. W przypadku Bogusia była to praca w kopalni Kleofas.

M. Rembierz podkreślał, że Bogusław Heczko prawdziwym artystą jest. Nie tylko dlatego, że sztuka towarzyszyła mu przez całe życie, ale dlatego, że sztuką żył i była dla niego najwyższą wartością. Dlatego wciąż pracował u podstaw i nie rozstawał się ze szkicownikiem, dlatego zrezygnował w pewnym momencie z lukratywnej umowy z Cepelią. Jako prawdziwy artysta wiedział,

Gratulacje od władz miasta.

że dla rozwoju konieczny jest kontakt z pejzażem i poszukiwanie własnej drogi, a nie schlebianie gustom odbiorców.

- Łatwo być artystą jednego, dwóch, dziesięciu obrazów i na tym poprzestać. Trudniej mieć rozbudowaną twórczość, tych, którzy czekają na kolejne obrazy, którzy zamawiają. To też jest warsztat artysty, umieć odpowiadać. Jeśli prace idą w setki, tysiące, sztuką jest pozostać sobą, powielać motywy, ale tak, że każda praca jest inna, każda pozwala odkryć coś nowego.

Tak bogaty był program spotkania urodzinowego i tak wiele osób chciało złożyć życzenia i uściskać jubilata, że trzeba to było robić na raty i w kilku miejscach. W pierwszej sali Bogusław Heczko przyjmował oficjalne gratulacje od władz, życzenia od proboszcza Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu ks. Piotra Wowrego i od najbliższych współpracowników. Później razem z gośćmi przeszedł przed Muzeum, gdzie zasadził drzewo i troskliwie podlał, a następnie otworzył wystawę w drugiej sali, wzniósł toast i wysłuchał „Sto lat" w kilku wersjach i tonacjach.

Na szczęście dla nieobecnych „Galeria na Gojach" wydała piękny album, w którym znajdziemy wszystko to, co w twórczości Bogusia kochamy najbardziej, ale też prace nieoczywiste, mniej znane. Zaś wystawa jubileuszowa czynna będzie w Muzeum przez całe lato.

Bogusław Heczko ukształtował nasze patrzenie na krajobraz. To on pokazał nam, że zimy mogą być ciepłe, a fragment dachu starej chałpy jest w pejzażu tak samo ważny jak smrek. Co więcej, zdarza się, że ktoś westchnie w zachwycie i szepnie: „Piękny widok... Jak z obrazów Heczki".

Monika Niemiec

Słuchacze UTW spotkali się na stawach w Hermanicach.

STUDENCI JUŻ NA WAKACJACH

Spotkanie integracyjne słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku - podsumowanie programu pilotażowego.

3 czerwca słuchacze UTW spotkali się, by podsumować realizację programu pilotażowego, zaplanować nowy rok akademicki, a także poznać się nawzajem. To miłe spotkanie odbyło się na stawach przy ul. Sportowej. Słoneczna pogoda pozwoliła organizatorom na przyjęcie ponad siedemdziesięcioosobowej grupy w plenerze. Piękne widoki, wiosenna przyroda zachwyciła wszystkich, zwłaszcza tych, którzy byli w tym miejscu po raz pierwszy. Uczestników powitała przewodnicząca Rady Programowej Danuta Koenig. Dokonała także podsumowania pracy w minionych czterech miesiącach, w czasie których realizowano program pilotażowy. Wyraziła wielkie zadowolenie, że 102 osoby zapisały się do UTW, a zajęcia odbywały się zgodnie z harmonogramem. Słuchacze uczestniczyli w zajęciach w dziewięciu sekcjach tematycznych tj.: czterech komputerowych, czterech językowych, gimnastycznej, zajęciach rekreacyjnych oraz licznych wycieczkach, wyjazdach do kina, teatru i na koncert do NOSPR. Ponadto, odbyły się cztery wykłady otwarte o tematyce prozdrowotnej, z których dwa wsparło finansowo Starostwo Powiatowe. Została także opracowana i udostępniona ankieta dla słuchaczy UTW, która pozwoli na obiektywną ocenę zajęć i pomoże zaplanować zajęcia w nowym roku akademickim. Wiadomo już, że wykład inauguracyjny z udziałem znanych krakowskich dziennikarzy Leszka Mazana i Mieczysława Czumy, odbędzie się 7 października w auli Gimnazjum nr 1. Zapisy na zajęcia przyjmowane będą w siedzibie Akademii Esprit od 1 sierpnia. Planuje się utrzymać dotychczasowe sekcje, ale także uruchomione zostaną nowe, m.in. joga, aqua aerobik, zajęcia sportowo-rekreacyjne dla mężczyzn, sekcje brydżowe, szachowe, ćwiczenia z koncentracji pamięci i inne, w zależności od potrzeb. Zaplanowano także współpracę z członkami UTW z Łańcuta, którzy gościli z początkiem czerwca w sanatorium w Ustroniu, a także uczestniczyli w wykładzie dr Haliny Molak i spotkali się z przedstawicielami Rady Programowej.

W czasie spotkania nie zabrakło też wspaniałej zabawy z udziałem znakomitej kapeli Moniki Wałach, wspólnych śpiewów (przygotowano na tę okoliczność śpiewniki). Początek imprezy uświetniła sekcja taneczna z UTW z Cieszyna, która zaprezentowała tańce liniowe. Wszyscy byli zachwyceni udanym pokazem tańców i być może taka grupa zawiąże się także w Ustroniu. Oczywiście była też jajecznica, kiełbaski, ciasto i napoje. Dobre humory dopisywały wszystkim, toteż spotkanie można zaliczyć do bardzo udanych. Na zakończenie wspólnie z kapelą zaśpiewano „Szumi jawor", który w tym miejscu i z udziałem słuchaczy UTW miał szczególny wydźwięk.

* * *

Lidia Szkaradnik

Pean na podsumowanie działalności pilotażowej Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Ustroniu

Szanowny ustroński emerycie,
gdy czujesz, że warto umilić swe życie,
to poznaj działalność nowego U Te Wu,
bo to miejsce aktywności wszystkich - do lat stu.
Tu z dozą optymizmu lub wręcz radości
możesz zdobyć wiedzę i umiejętności.
Potańczyć i zaprzyjaźnić się z komputerem,
wyjechać na ciekawych wycieczek wiele,
Poznać języki i udać się na wyjazdy zagraniczne,
jest wiele możliwości – okazje rozliczne.

Jest to bowiem instytucja działająca na sto dwa!
I tyleż uczestników dotychczas ma.
Ta nowo powstała ustrońska wszechnica,
wszystkich uczy, bawi i zachwyca,
więc kto jeszcze ma jakieś rozterki,
niech raczej ustawi się do kolejki,
bo już trwają zapisy na nowy rok
i to będzie doprawdy rozsądny krok.
Wszak, kto zdobywa wiedzę, ma nowe możliwości,
i żyje z optymizmem, nie myśląc o starości.

Jeszcze do niedawna taki dekoracyjny klomb z azaliami i rododendronami oglądać można było przy wejściu do Gimnazjum nr 2. W całym naszym mieście nie brakuje zachwycających rabat, zakątków, fragmentów przestrzeni publicznej oraz prywatnych ogrodów. Bardzo chętnie pokażemy te dzieła natury i rąk ludzkich w naszej Gazecie Ustrońskiej. Prosimy o zdjęcia lub informację, gdzie mamy się udać na sesję fotograficzną. Fot. M. Niemiec

Chvasciu z „Równicą” w „Prażakówce”. Fot. M. Niemiec

NOWE DŹWIĘKOWOŚCI

Rozmowa z Pawłem Chwastkiem, muzykiem

Aktualnie pracujesz nad swoją drugą solową płytą. Jaka ona będzie?
Płyta będzie zupełnie inna niż poprzednia, wydaje mi się, że w końcu dorosłem do muzyki, stałem się bardziej wrażliwy na dźwięki, nauczyłem się „słuchać”. Jak zwykle będę poruszał tematy miłości oraz szacunku do przyrody, tradycji moich przodków, życia w harmonii z matką naturą. Płyta będzie bardzo instrumentalna. Zaprosiłem do niej gitarzystę Wojciecha Zubrzyckiego oraz multiinstrumentalistę Patryka Sobka, którzy wspomagają mnie przy aranżacjach. Część naszych instrumentali można posłuchać na portalu YouTube- kanał dźwiękowoSCI. DźwiękowoSCI to także mój projekt, który ma na celu pomagać i wspierać ambitnych muzyków folkowych, undergroundowych z naszego regionu. Mój solowy album zostanie wydany nakładem wrocławskiego LOU ROCKED. Z tego miejsca dziękuję Melonowi i Kwiatkowi za obdarzenie mnie zaufaniem i możliwością wydawniczą.

Na kiedy jest planowana premiera płyty?
Płyta ma wyjść końcem roku. Nie ma konkretnego terminu premiery, ale chciałbym ją skończyć jesienią. Staram się jak mogę, lecz wiadomo że czasami ciężko pogodzić pasję i miłość do muzyki z czasem dla rodziny i pracą. Człowiek im starszy, tym bardziej uświadamia sobie, że tego czasu wiecznie brakuje.

Będą na płycie jacyś specjalni goście?
Tak. Jednym ze specjalnych gości jest mój serdeczny przyjaciel Fryta, który obecnie mieszka w Norwegii. Ostatnio dostał wyróżnienie „Ambitny Polak w Norwegii”. Będzie też na niej Kuba, czyli 1z2, bratnia dusza, która często odwiedza nasze miasto, znany raper z Warszawy, który grywał w squadach Endefis, w Zmowie. Zaprosiłem też Juniora Stressa oraz wokalistów z okolic Lublina, ale czekam na potwierdzenie. Ludzi którzy mają kulturę i korzenie w sercu, w tym Kapelę góralską Sarpacka, Wista. Nie zapomniałem także o moich ziomkach, a zarazem „braciach” z SILESIAN SOUND SYSTEM. Wokalnie wspierają mnie moje chórki, czyli Martyna Knapik i Estera Tomaszko, za co bardzo im dziękuję.

Masz zaplanowane koncerty przed i po wydaniu płyty?
Obecnie koncertujemy z Silesian Sound System. Swoje solowe koncerty zacznę grać dopiero po premierze płyty. Pierwszy koncert promujący album chciałbym zrobić w MDK „Prażakówka” w miejscu w którym na co dzień pracuję i realizuję swoje ambicje związane z realizacją dźwiękową,. Tam z całą ekipą pracowników robimy kawał dobrej roboty.

Jak będzie wyglądała XI edycja Mini Reggae Fest?
Mini Reggae Fest odbędzie się 8 lipca w amfiteatrze. Główną gwiazdą festiwalu będzie Mesajah. Oficjalne komunikaty i potwierdzenia ukażą się niebawem. Zapowiada się naprawdę ciekawie i z tego miejsca zachęcam wszystkim do uczestnictwa w tym wydarzeniu.

Jakie jest Twoje największe muzyczne marzenie?
Wspólny kawałek z Kasią Nosowską, Adamem Ostrowskim (O.S.T.R.), współpraca z muzykami Alicii Keys, a także z nią samą. Te postacie bardzo mnie inspirują, dają motywację i dzięki nim mam możliwość przeżywania muzyki bardzo osobiście. Ale to tylko marzenia.... Choć podobno na sukces i spełnianie marzeń nigdy nie jest za późno.

A największe życiowe marzenie?
Może zabrzmi to trochę staroświecko, ale chciałbym dożyć spokojnej starości i móc nacieszyć się wnukami i prawnukami. Chciałbym też, żeby moja żona i dzieci były zawsze szczęśliwe i to jest dla mnie najważniejsze. A, zapomniałbym o jednym: chciałbym, żeby ludzie w Polsce mieli szacunek dla siebie nawzajem i zamiast zazdrościć, wspierali się wzajemnie. Pozdrawiam wszystkich czytelników Gazety Ustrońskiej. Szacun!

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: **Arkadiusz Czapek**

SŁONECZNY PIKNIK

W środę, 7 czerwca w Przedszkolu nr 1 odbył się kolejny Piknik Rodzinny. Świętowanie rozpoczęliśmy punktualnie o 15.30 występami dzieci. Radosny śpiew przedszkolaków, humorystyczne wierszyki, ekspresyjne i rytmiczne tańce oraz piosenki w języku angielskim z zaciekawieniem i podziwem śledzili wszyscy goście. A był to dopiero początek atrakcji. Wspólne zabawy przy muzyce, konkurencje sprawnościowe, konkursy, malowanie twarzy, licytacja, loteria fantowa czy dmuchany zamek to tylko część niespodzianek jakie czekały na uczestników pikniku.

Podczas pikniku kupowano domowe wypieki, przygotowane przez mamusie. Na miłośników tradycyjnej, polskiej kuchni czekał pyszny bigos, placki ziemniaczane czy chleb ze smalcem i ogórkiem.

Doskonale zdajemy sobie sprawę, iż zorganizowanie tak dużej imprezy nie byłoby możliwe bez pomocy i zaangażowania wielu osób. Tym serdeczniej dziękujemy wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wsparli nasze przedsięwzięcie, a więc niezastąpionym rodzicom, zwłaszcza zaś członkom Rady Rodziców i sponsorom, a byli to: Firma „LEGIERSKI” w Istebnej, Piekarnia „Wiślanka”, Hurtownia „Artchem”, Akademia Esprit, Muzeum Ustrońskie, Frito Lay Poland sp. z o.o., p. Renata Naglik – Spółdzielnia Brenna, Parafia Ewangelicko-Augsburska z Ustronia, p. Anita Jurczok, p. Andrzej Bukowczan, p. Janusz Jaworski -„Kufelek”, pp. D. i K. Marcinkowscy. **Ewa Słowik**

SKARB PRZEZ DUŻE S

5 czerwca na deskach teatru w Cieszynie miała miejsce premiera musicalu „Skarb", zrealizowanego przez Akademię Esprit z Ustronia. Spektakl zachwycił widzów i okazał się wielkim sukcesem. Na uwagę zasługuje wspaniała gra aktorów – niezwykle zdolnych, młodych ludzi i dorosłych. Do gustu publiczności przypadły zarówno melodyjne, piękne, wzruszające piosenki, jak i ujmująca treść musicalu, podkreślająca tradycyjne wartości. Spektakl wzruszył i rozbawił jednocześnie. Fabuła przedstawienia została bowiem tak skonstruowana, by trafiać do serca, wyciskać łzy i jednocześnie – dzięki akcentom komediowym – wywołać uśmiech. Kolejne cztery przedstawienia dla szkół potwierdziły sukces musicalu. Dowodem uznania dla młodych aktorów były gromkie brawa na stojąco oraz liczne gratulacje, słowa uznania i pochwały. Podkreślano, że musical „Skarb" to przykład prawdziwej Sztuki przez duże S.

Mówi się, że sukces ma wielu ojców i tym razem rzeczywiście tak było. Producentem jest Akademia Esprit, autorką scenariusza i tekstów piosenek Marta Gzowska-Sawicka, reżyserami Marta Walesiak-Łabędzka i Sebastian Chmiel, autorem muzyki Krzysztof Maciejowski. Choreografią zajmował się Kuba Kubasik i Mikołaj Strzyż, scenografię i kostiumy przygotowały Iwona Franek, Aldona Sztuka i Elżbieta Legierska, make-up i fryzury: Justyna Bielenda. Współpraca i konsultacje: Stanisław Kubicius.

Aktorzy: Patrycja Molek, Melania Markiewicz, Matylda Markiewicz, Julia Podżorska, Karolina Mach, Filip Foldyna, Maksymilian Legierski, Maksymilian Kamiński, Szymon Seklecki, Magdalena Waniołka, Magdalena Bohucka, Jakub Folwarczny, Paweł Błahut, Wiktor Kozik, Szymon Kuś, Agata Antoniuk, Oliwia Krzystek, Anna Pilch, Emilia Śliwka, Maja Żelazna, Zofia Fijałkowska, Ewelina Kałasznikow, Julia Rulczyńska, Wiktoria Markuzel, Karolina Sztuka, Julia Wantulok, Laura Liszewska, Julia Macura, Hanna Morel, Pollyanna Otremba, Karolina Kuczera, Amelia Kupczyk, Beata Smolińska, Aleksandra Wrońska-Żelazna, Patryk Wojnar, Beniamin Wałach, Kinga Harat, Mikołaj Strzyż. **(AS)**

NOWY ZARZĄD

3 czerwca w Centrum Reumatologii, Rehabilitacji i Zapobiegania Niepełnosprawności odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Oddziału Śląskiego Polskiego Towarzystwa Reumatologicznego (PTR). Zgodnie ze statutem PTR wybrano nowy Zarząd. Przewodnicząca Oddziału Śląskiego PTR została dr n. med. Anita Tokarczyk-Knapik z ustrońskiego Centrum, zastępcą prof. dr hab. n. med. Eugeniusz Józef Kucharz, sekretarzem lek. Elżbieta Ring, skarbnikiem dr n.med. Maciej Lewicki, opiekunem sekcji społecznej dr n. med. Aleksandra Zoń-Giebel. Siedzibą Oddziału pozostaje od 9 lat Centrum Reumatologii w Ustroniu, a jego lekarze prężnie działają w strukturach Towarzystwa.

Ustrońscy ekolodzy w Goleszowie.

NA ZBOCZU JASIENIOWEJ

2 czerwca, w piątkowe popołudnie, kilkunastoosobowa grupa członków Ustrońskiego Klubu Ekologicznego spotkała się z dr. Tomaszem Beczałą, botanikiem, nauczycielem Szkoły Podstawowej w Goleszowie, który poprowadził nas biało-czerwonym szlakiem wiodącym północnym stokiem Jasieniowej Góry.

Spacer rozpoczęliśmy od „oględzin" zdewastowanych skoczni narciarskich Klubu Sportowego „Olimpia", bujnie porośniętych roślinnością. Klub był kolebką narciarstwa skokowego w Polsce. Czasy świetności, kiedy działali tu bracia Tajnerowie, ma niestety za sobą.

Pan Tomek ciekawie opowiadał o napotkanej w trakcie spaceru florze, prowadząc nas początkowo ponad akwenem Ton, utworzonym w zalanym dawnym kamieniołomie margli, eksploatowanych na potrzeby goleszowskiej cementowni. Mogliśmy podziwiać kwitnące storczyki, m.in. buławnika mieczolistnego i podkolana białego. Naszą uwagę przykuł również bezzieleniowy storczyk – gnieźnik leśny. Oczywiście przez cały czas korzystaliśmy z wiedzy pana Tomka. Znał tu każdą roślinkę, pokazał nam dziuple dzięcioła z nowo wyklutymi pisklętami. Wychowywał się w tych stronach i ścieżką tą chodził setki razy. W dniu naszej wycieczki szedł tędy po raz drugi, bowiem do południa był tu z młodzieżą. Zna ciekawą historię tej góry, na zboczach której przez większą część XX wieku odbywała się intensywna eksploatacja wapieni i margli, po której pozostały już tylko bardzo zarośnięte wyrobiska.

Krótki postój w miejscu widokowym, z którego widać było refleksy na wodzie, skrzące się w promieniach popołudniowego słońca, zbiornik otoczony bujną roślinnością, a w oddali Lipowski Groń. Kapitalne miejsce dla plastyków lub fotografików. Dr Beczała jest również zapalonym wędkarzem, udzielił nam sporo informacji o społecznej działalności gospodarującego na terenie zbiornika Towarzystwa Wędkarskiego „Ton".

Następnie zacienioną ścieżką – dawnym torowiskiem jeżdżącej tu niegdyś kolejki wąskotorowej, biegnącej nad goleszowską Goruszką, udaliśmy się w stronę jednego z dawnych wyrobisk zwanego Ajsznyt. Teren ten jest objęty ochroną jako stanowisko dokumentacyjne „Jasieniowa". Skały budujące tę część Jasieniowej Góry, zwanej też Goleszowską Górką, liczą około 140 milionów lat. Stanowisko dokumentacyjne wraz z dawnym wyrobiskiem to widok jak z westernów. Odsłonięte skały, tablice edukacyjne i zadaszone miejsce to efekt realizowanego w 2016 roku przez Stowarzyszenie Górecki Klub Przyrodniczy projektu „Modraszki i goryczki potrzebują słońca". Głównym jego celem było poprawienie warunków świetlnych w tej części kamieniołomu, aby odbudować populację chronionej rośliny goryczki krzyżowej i składającego na jej kwiatach jajeczka bardzo rzadkiego w Polsce motyla modraszka Rebela.

I tak wieczorem wróciliśmy do Ustronia bardzo zadowoleni z tej wycieczki. Bo i pogoda dopisała, a także piękne plenery i miejsca, z których można było podziwiać z pewnego oddalenia nasz Ustroń. Te walory estetyczne, a także duchowe i poznawcze zapewnił nam dr Tomasz Beczała.

Andrzej Piechocki

Fot. Z. Niemiec

NIEZWYKŁY DAR

Krzysztof Marek Bąk – bielszczanin, pedagog i artysta grafik, twórca zachwycających ekslibrisów cyfrowych prezentowanych aktualnie w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej" na Brzegach, 6 czerwca na wernisażu sprawił nam wielką radość. Podarował naszej placówce całą wystawioną ekspozycją autorskich ekslibrisów. Jest to już trzecia kolekcja ekslibrisowa w naszym Muzeum, po zbiorach Marii Skalickiej wykonanych w technikach klasycznych oraz autorskich ekslibrisach Zbigniewa Kubeczki, który wykonuje je w technice linorytu dla ludzi kultury z obu brzegów Olzy.

Ekslibrisy K.M. Bąka, będące miniaturową sztuką graficzną, fascynują ascetyzmem oszczędnym przekazem, wyrafinowanym rysunkiem i kolorystyką. Pojawiają się w nich różne odcienie czerni i ciepłej, niemal beżowej bieli, nierzadko także czerwień. Kompozycje z motywami zwierzęcymi to najczęściej plama o wyrazistym, postrzępionym konturze, mająca charakter formy otwartej.

Jego rozprawa habilitacyjna dotyczyła znaku książkowego. Uważa, że w ekslibrisie nie chodzi o dopisanie formuły „exlibris" do jakiejkolwiek grafiki, bowiem prawdziwy ekslibris to nośnik określonych wartości, treści i emocji. To jedna z niewielu, a nawet jedyna dziedzina sztuki, w której praca autora dedykowana jest konkretnej osobie. Aspekt humanistyczny, silnie zindywidualizowany, jednoznaczne powiązanie z drugim człowiekiem, ewentualnie instytucją jest tym, co najbardziej ceni w księgoznaku. Jest ponadto ciekawą formą kontaktu pomiędzy autorem i adresatem. Niektórzy twierdzą, że to łatwa i najmniej szlachetna z metod. Nic bardziej mylnego. Wymaga twórczego, świadomego działania, potrzebny jest pomysł i umiejętności artystyczne, a fundamentem rysunek.

Wystawa czynna będzie do 6 sierpnia.

Irena Maliborska

(na podstawie wywiadów prasowych)

15 czerwca na skrzyżowaniu Katowickiej z Myśliwską doszło do wypadku z udziałem reno clio, którym kierowała 37-latka oraz suzuki vitarą, który prowadził 30-latek. Mężczyzna zatrzymał się przed pasami, aby umożliwić pieszym przejście przez ulicę. W tym momencie dobiła do niego kobieta kierująca reno. Siła uderzenia zepchnęła ją na chodnik. W wyniku zderzenia z autem jeden z pieszych doznał urazu nogi. Fot. W. Herda

18 czerwca na ul. 3 Maja kierujący fiatem seicento uderzył w drzewo. Po przyjeździe policjantów okazało się, że kierowca miał ponad 2 promile alkoholu we krwi. Przewieziony został do izby wytrzeźwień, postępowanie w jego sprawie trwa. Fot. W. Herda

19 czerwca doszło do kolizji na ul. Katowickiej. Kierujący reno master nie dostosowując prędkości pojazdu do warunków drogowych wjechał na jadący lewym pasem hyundai i30 oraz na reno classic. Sprawcę zdarzenia ukarano mandatem. Fot. W. Herda

Do drugiej kolizji doszło również 19 czerwca, tym razem na ul. Daszyńskiego, gdzie kierujący audi A6 najechał na tył samochodu ciężarowego iveco. Sprawca zdarzenia został ukarany mandatem. Fot. W. Herda

WIECZÓR KULTURY I HISTORII

(cd. ze str. 6)

UNESCO mogą zniweczyć przypadkowe budynki, które powstały na Zawodziu pomiędzy lub nad piramidami.

Nie było zbyt dużo czasu na refleksję, bo na scenę już proszono drużynę piłkarską Klubu Sportowego „Kuźnia", która wywalczyła historyczny awans do IV ligi. Piłkarze i działacze klubu nawet nie próbowali kryć wzruszenia. Przyjmowali gratulacje od burmistrza i przewodniczącego Rady Miasta, a publiczność śpiewała „Sto lat". Przed sceną wystrzelono confetti, a na koniec zabrzmiało „We are the champions".

Tyle ze sportu, bo na scenę powróciła muzyka. Tym razem w wykonaniu Radka Stojdy i zespołu Purple Sky. Pokażcie mi drugie takie miasto z tak zdolnymi artystami, mogącymi grać supporty przed największymi polskimi gwiazdami. W tej roli wystąpiła już Karolina Kidoń, Patryk Demkowski, a w tym roku utalentowany gitarzysta. Radek dał takiego czadu, że fotoreporterom niemal pękały obiektywy, a Grzegorz Markowski pochwalił ustrońskiego gitarzystę mówiąc, że ma niezwykły talent: „On na pewno będzie się rozwijał, bo my już raczej będziemy się zwijać".

Sam „Perfect" występował w ustrońskim amfiteatrze już po raz drugi. 3 sierpnia 1996 roku dał koncert w strugach deszczu, mimo że amfiteatr nie był jeszcze zadaszony. Tym razem publiczność również dopisała i usłyszała największe przeboje legendarnej grupy. Większość z nich śpiewała razem z wokalistą, zarówno „Pepe wróć", „Autobiografię", jak i „Kołysankę dla nieznajomej". Lider zespołu gawędził z fanami, przez ponad godzinę zapewniał znakomitą zabawę i dostarczał wrażeń wielopokoleniowej publiczności. Zażył też pięćdziesiątkę „lekarstwa na chłód", by uczcić pięćdziesięciolecie uzdrowiska.

Monika Niemiec

KTO PIERWSZY TEN LEPSZY

Uwaga! Zbliża się XI edycja Mini Reggae Fest. Z tej okazji w redakcji czekają pojedyncze zaproszenia dla dwóch pierwszych osób, które przyjdą z najnowszym numerem „Gazety Ustrońskiej" i odpowiedzą na pytanie: gdzie odbyło się after party w 2012 roku? Zapraszamy!

ARTYSTA SPOD ZŁOTEGO GRONIA

20 maja w Muzeum Zbiory M. Skalickiej można było posłuchać o tym, że skromny istebniański góral mógł wywołać wśród warszawskiego towarzystwa poruszenie i skrajne reakcje, w Paryżu nie hulał jak inni artyści, ale za to przyznawał się do nałogu palenia fajki - aż trzy razy dziennie, a przed wybudowaniem pracowni malował w stodole.

20 maja dr Michał Kawulok przybliżał gościom muzeum postać Jana Wałacha, beskidzkiego grafika, malarza i rzeźbiarza, znanego głównie z drzeworytów. Przybliżenie długiego życia artysty, bogato ilustrowane zdjęciami oraz reprodukcjami jego dzieł, trwało blisko dwie godziny, nie wpłynęło to jednak na osłabienie zainteresowania. Dr Kawulok opowiadał ciekawie, z pasją, a także miłym dla uszu słuchaczy gwarowym zacięciem.

Postaci artystów zawsze są interesujące, wzbudzają fascynację, ale trzeba zaznaczyć, że Jan Wałach nie był artystą ekscentrycznym, przynajmniej nie według paryskich, czy chociażby krakowskich standardów. Był jednak niewątpliwie autentyczny i może ze względu na swoje usposobienie – oryginalny. Talent rysowniczy, którym wyróżniał się od dzieciństwa, został niejako odkryty przez innych. Najpierw przez księdza Londzina, który chcąc edukować chłopskie dzieci w gimnazjum w Cieszynie, właśnie ze względu na ten talent wybrał go na jednego ze swoich uczniów. W cieszyńskiej szkole odnalazł Wałacha Jerzy Warchałowski, będący kluczową postacią w biografii artysty, odkrywcą jego talentu i mecenasem. Warchałowski „porwał" go najpierw z gimnazjum do zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego, a potem na Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie.

Jan Wałach odbywał również stypendium w Paryżu w latach 1908 – 1910, gdzie co prawda zachwycał się sztuką renesansową, lecz ta nowoczesna, która się w owym czasie rozwijała, zupełnie się mu nie podobała. Nie kusiły go też nocne hulanki – zamiast zażywać rozrywek, wieczorami uczył się francuskiego. Twórczość z tego okresu jest jednak odmienna od jego typowych dzieł – prace są bardzo ozdobne, ornamentalne. Po powrocie ze stolicy Francji znalazł miejsce w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych jako wykładowca rysunku. Nie zagrzał tam jednak miejsca, po tych wojażach po świecie i Polsce powrócił do Istebnej. Można śmiało zakładać, że decyzja ta podyktowana była uczuciami, bowiem zaraz po powrocie ożenił się. W swoim nowym domu zamontował duże okna, żeby mieć wystarczająco wiele światła do pracy.

Jego twórczości nie zaszkodziła nawet I wojna światowa, podczas której powołany został do armii austriackiej – został pułkowym rysownikiem. Po wojnie zamówiono nawet u niego wielką panoramę bitwy pod Gorlicami, ale armia ostatecznie o tym obrazie zapomniała, a wpłaty przestały przychodzić. Mimo że otrzymywał liczne zamówienia na prace o tematyce sakralnej z okolicznych kościołów, Wałach nie był w dobrej sytuacji finansowej, tym bardziej, że miał do wykarmienia trzynaścioro dzieci. Jerzy Warchałowski chciał mu pomóc, dlatego namówił go do pracy nad drzeworytami, zorganizował mu głośną wystawę w Warszawie, po której pojawiły się skrajne recenzje, wydał nawet poświęconą mu książkę. Niewątpliwie dzięki niemu istebniański artysta został doceniony na świecie – wystawiał chociażby w Londynie, Chicago, Hamburgu oraz Paryżu, gdzie nagrodzono go brązowym medalem za drzeworyty.

Ewa Depta

LIST DO REDAKCJI

Koncert Perfect, czy aby dla wszystkich?

Całą rodziną wybraliśmy się na koncert Perfectu, koncert długo wyczekiwany, a tu wielkie rozczarowanie. Nie możemy wejść, bo bramki zamknięte, ilość miejsc ograniczona!!! Chyba jakiś żart, w dożynki ilość osób przekracza wszelkie normy i jakoś nikt nie myśli o względach bezpieczeństwa, a tu „zwykły" koncert i nie możemy wejść? Ciekawe, kim trzeba być albo jakie mieć chody, żeby dostać bilet VIP, bo tacy wchodzili bez problemu. Dla zwykłych mieszkańców, w tym naszym pięknym mieście jest coraz mniej atrakcji, bo ciągle słyszymy, że Ustroń przede wszystkim ma być nastawiony na turystów. Co z nami ustroniakami??? Jeżeli chodzi o koncert, rozumiem względy bezpieczeństwa i tak dalej, ale ten amfiteatr widział już nie takie tłumy i wszyscy się zmieścili. Po pewnym czasie i mądrej decyzji kogoś „ważnego" otworzono bramki i wszyscy mogli wejść do środka i obejrzeć koncert, więc w ogólnym rozrachunku wszystko wyszło na +, ale te nasze niepotrzebne nerwy. Następnym razem, drodzy włodarze, gdy będziecie chcieli zrobić koncert zamknięty lub biletowany, to po prostu dajcie znać, wtedy niepotrzebnie nie będziemy się fatygować do amfiteatru!

Nazwisko do wiadomości redakcji

BIBLIOTEKA POLECA:

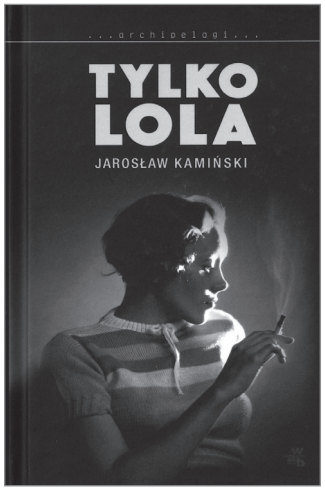

Jarosław Kamiński „Tylko Lola"

Koniec lat 60. młoda dziennikarka Nina zaczyna pracę w telewizji. Trafia pod skrzydła wierzącej w partię Lidii, niegdyś blisko związanej z ciotką Niny – Lolą. Napięcie między szefową a utalentowaną uczennicą rozładowuje się, gdy obie muszą skonfrontować się z przeszłością. Portrety psychologiczne tych dwóch kobiet są tu ciekawsze niż wielka polityka.

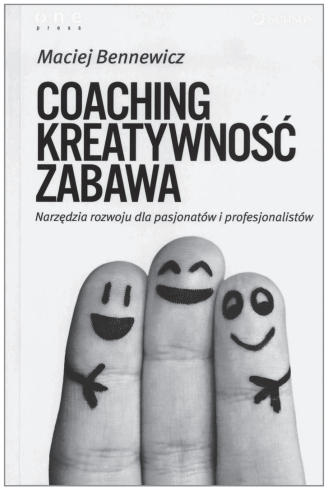

Maciej Bennewicz „Coaching. Kreatywność. Zabawa"

Coaching to interaktywny proces szkolenia, poprzez metody związane z psychologią, pomagający w rozwoju indywidualnych możliwości, przyśpieszający osiągnięcie określonych celów.

Książka, prócz sporej dawki teorii, zawiera wiele konkretnych rozwiązań pomocnych w samodoskonaleniu i pracy nad osobistym progresem.

Miłość ojca do dziecka jest największą inwestycją w jego poczucie wartości.

NIEZASTĄPIONA ROLA OJCA

Jednym z najważniejszych zadań, jakie mają wypełnić rodzice w życiu swoich dzieci, jest kształtowanie ich poczucia bezpieczeństwa. Przede wszystkim dzieje się to poprzez wzajemne relacje. Największą i najlepszą inwestycją, jaką ojciec może dokonać w życiu swoich dzieci, to kochać je całym swoim sercem i kochać ich matkę.

Kilka lat temu w Stanach Zjednoczonych przeprowadzono badania na temat wpływu ojca na postawę życiową dzieci. Gdy dziecko wychowywane jest przez samotną matkę, występuje 30% ryzyka, że mogą się u niego pojawić skłonności do patologicznych zachowań. W sytuacji, gdy dziecko jest wychowywane przez oboje rodziców, ale w złej relacji małżeńskiej, gdy ojciec jest obecny w domu, ale ma negatywny stosunek zarówno do matki, jak i do dziecka, ryzyko wystąpienia patologicznych zachowań w życiu dziecka jest dwukrotnie wyższe. Wynosi około 68%. Z kolei, gdy dziecko wzrasta w rodzinie, w której obecny jest kochający mąż i ojciec, występuje tylko 6% ryzyka. Obecność męża i ojca w pełnej, kochającej się rodzinie daje aż 94% gwarancji, że zachowania patologiczne nie wystąpią. Wyniki tych badań robią wrażenie! Opierając się na tych danych statystycznych nie sposób zignorować roli ojca w procesie kształtowania zdrowej osobowości dziecka.

Miłość ojca do dziecka jest największą inwestycją w jego poczucie wartości. Dziecko kochane miłością bezwarunkową i pełną akceptacji potrafi odkryć swoją prawdziwą tożsamość i przyjąć siebie z Bożych rąk takim, jakim zostało stworzone. Dzieci niekochane i nieakceptowane przez ziemskich ojców mają przed sobą o wiele dłuższy i o wiele trudniejszy proces określania swojej tożsamości. Dziecko, które jest przez ojca opuszczone lub źle traktowane, ma „złamane skrzydła". I tylko miłość Boga Ojca jest w stanie uleczyć wszystkie zranienia.

W Księdze Liczb Bóg w sposób bardzo zobowiązujący zwrócił się do Mojżesza i Aarona, aby wypowiadali słowa błogosławieństwa: „Tymi słowami będziecie błogosławić następne pokolenia. Gdy wy będziecie to proroczo nad nimi ogłaszać, wtedy Ja będę im błogosławił". Każdy z ojców może zainicjować pokoleniowy przekaz błogosławieństwa, gdy zacznie ogłaszać nad swoją rodziną następujące słowa: *Niech ci błogosławi Pan i niechaj cię strzeże; niech rozjaśni Pan oblicze swoje nad tobą i niech ci miłościw będzie; niech obróci Pan twarz swoją ku tobie i niech ci da pokój. Tak będą wzywać imienia mojego nad synami izraelskimi, a Ja będę im błogosławił* (Lb 6:22–27).

Rola ojca ma swój wzór, który możemy czerpać z ojcowskiego serca samego Pana Boga. To właśnie rola ojca ma także swój bezpośredni wpływ na budowanie silnej rodziny, żywego i mocnego Kościoła oraz zdrowego społeczeństwa, które może zostać uwolnione od niszczącego je syndromu nieobecnego ojca.

* * *

Artykuł opracowała Agnieszka Karbowiak na podstawie książki: Henryk Wieja „Moc błogosławieństwa ojca".

Książka jest również dostępna w formie audiobooka, więcej na temat publikacji: www.koinonia.org.pl.

W dawnym USTRONIU

Pozostając w temacie popularnego ostatnio ustrońskiego uzdrowiska przypominam kawałek jego fascynującej, acz zapomnianej historii. Jest to Zakład Kąpieli Zimnych, powstały w Ustroniu z inicjatywy lekarza uzdrowiskowego Johanna Blondiau, zlokalizowany ongiś w pobliżu pijalni serwatki, łazienek z kąpielami żużlowymi i Hotelu „Kuracyjnego". Oddano go do użytku w 1863 r. Wnętrze zakładu na pocz. XX w. składało się z basenu pod gołym niebem, natrysków z szerokim, mocnym strumieniem wody i lin służących do huśtania się w wodzie. Miejsce to określane jest na starych widokówkach jako „Strom Wellenbad", co sugerowało, iż było to kąpielisko z prądami i falami. Basen zasilany był odnogą kanału Młynówka, biegnącą na linii południe - północ za kompleksem Hotelu „Kuracyjnego" oraz dyrekcji huty (dziś Muzeum). Odgałęzienie to znajdowało potem ujście w rzece Wiśle. Jak widać, kanał o korycie obmurowanym kamieniem był głęboki. Na XIX-wiecznej mapie katastralnej widoczne są zabudowania Zakładu Kąpieli Zimnych oraz drewniane pawilony, zainstalowane bezpośrednio na odnodze Młynówki. Obiekty Zakładu wyburzono w latach 1908/1909. Oprócz kilku starych zdjęć i oznaczeń na wspomnianej mapie nie pozostał po nich nawet ślad. W tym miejscu znajdują się obecnie ogrody na tyłach Rezydencji Parkowej.

Alicja Michałek

KOLOR

ROZTAŃCZONA PRAŻAKÓWKA

W MDK „Prażakówka" prężnie działają zespoły taneczne. Być może nie wszyscy o tym wiedzą, ale jest ich aż 11, a wśród nich grupy początkujące, średnio-zaawansowane oraz zaawansowane, specjalizujące się w break dance oraz tańcu nowoczesnym, a także grupa mażoretek. Uczęszczającą na zajęcia młodzieżą i dziećmi w różnym wieku, już od pięciolatków, opiekuje się czworo instruktorów: Wojtek Twardzik – break dance, Katarzyna Rymanowska – taniec nowoczesny oraz mażoretki, Anna Darmstaedter – taniec nowoczesny i Kinga Stasiuk – taniec nowoczesny. Umiejętności zdobyte na zajęciach podopieczni „Prażakówki" mają okazję zaprezentować szerszej publiczności przede wszystkim podczas corocznych pokazów z okazji Dnia Babci i Dziadka, Dnia Matki i Ojca, podczas imprez miejskich. Startują też w konkursach i turniejach tanecznych, a szczególne osiągnięcia mają na swoim koncie zespoły KOLOR oraz ECHO.

KOLOR jest formacją taneczną uczniów klas I-III. W tym roku zajęła ona III miejsce w Beskidzkim Festiwalu Tańca w Kętach, wyróżnienie II stopnia w Międzynarodowym Festiwalu Tańca w Czerwionce oraz III miejsce na Festiwalu Tańca StepDanceShow w Gliwicach.

Liczne sukcesy odnosi również ECHO, grupa 11 dziewcząt z klas IV-VI, prowadzona przez panią Annę Darmstaedter i godnie reprezentująca Ustroń na licznych festiwalach i turniejach. Już w poprzednich latach grupa ECHO mogła się poszczycić wieloma sukcesami, zajmowała wysokie, nierzadko pierwsze miejsca w konkursach i turniejach. Natomiast w ciągu bieżącego roku zdążyła już uzyskać II miejsce w Beskidzkim Festiwalu Tańca w Kętach, III miejsce w Międzynarodowym Festiwalu Tańca w Czerwionce-Leszczynach, II miejsce w Turnieju Tańca Nowoczesnego SHOW DANCE w Żywcu, I miejsce w Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Tanecznych w Pszowie oraz I miejsce na III Festiwalu Tańca StepDanceShow w Gliwicach. Tak liczne sukcesy są efektem ich ciężkiej pracy, a możliwość wyjazdów na konkursy zapewnia im finansowanie ze strony MDK.

ECHO

FIZYKA NA DOKŁADKĘ

– Matematyka jest dla mnie łatwa i jej nauka zawsze szła mi bardzo dobrze. Nauczyciele namówili mnie na udział w konkursie przedmiotowym i tak się to potoczyło, że zostałem laureatem na szczeblu wojewódzkim – mówi Dawid Śliwka, uczeń, a właściwie już absolwent Gimnazjum nr 2. Dawid w swej skromności pominął drobny fakt, że uczył się matematyki pilnie, codziennie czytał i rozwiązywał zadania. To, że przedmiot lubi i szło mu dobrze od pierwszej klasy podstawówki nie umniejsza jego zasług.

Wojewódzki finał matematyczny to nie jedyny sukces Dawida. Uczeń ustrońskiego Gimnazjum nr 2 odniósł sukces tej samej rangi również w fizyce i w geografii.

– Fizyka nie interesuje mnie za bardzo, ale pani Katarzyna Szewieczek, z którą przygotowywałem się do konkursu matematycznego, namówiła mnie, żebym spróbował. Oczywiście musiałem trochę przysiąść, ale w razie czego, mogłem się z nią konsultować. Nie nastawiałem się na wyniki, a jednak się udało – znowu skromnie wyjaśnia Dawid. O ile fizykę łatwo powiązać z matematyką – narzędziem do opisywania świata mechaniki, optyki, elektryczności, to geografia wydaje się być w tym towarzystwie niemal przedmiotem humanistycznym. A jednak to ona jest ulubioną dziedziną młodego ustroniaka, którą zgłębiał pod opieką nauczycielki Barbary Górniok. Najbardziej interesuje Dawida biogeografia, zajmująca się sferą ożywioną, zwierzętami i roślinami.

– Przygotowując się do konkursów zdobyłem nową wiedzę, byłem też zwolniony z egzaminów gimnazjalnych, z których otrzymałem maksymalną liczbę punktów. Pozwoli mi to wybrać dowolną szkołę ponadgimnazjalną. Jak na razie zamierzam kontynuować naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. A. Osuchoskiego na profilu biologiczno-chemicznym. W przyszłości chciałbym podjąć jakąś pracę związaną ze zwierzętami i przyrodą - wyjaśnia laureat. **Monika Niemiec**

NIGDY SIĘ NIE PODDAMY

Po pierwszym, sobotnim etapie Rajdu Cypru – czwartej klasyfikacji Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Europy – Kajetan Kajetanowicz zapowiadał walkę do końca. Nasz mistrz nie przejechał linii mety, bo Ford Fiesta R5 zsunął się z drogi w miejsce, z którego nie udało się wyjechać o własnych siłach, mimo że samochód nie został uszkodzony.

W niedzielę z wielką determinacją ruszyli Kajto i Baran na trasę II etapu i pokazali mistrzowską klasę. Wygrali trzy z sześciu prób, resztę kończąc na drugich miejscach. Efektem ich fantastycznej postawy jest wygrana w drugim etapie i dopisanie do tabeli maksymalnej liczby punktów, które były w tym dniu do zdobycia. Rajdowi Mistrzowie Europy nie tylko utrzymali drugą pozycję w cyklu FIA ERC, ale również zmniejszyli różnicę punktową do liderów. Obecnie w klasyfikacji RME prowadzi Portugalczyk Bruno Magalhães (93 pkt.), drugi jest Kajetanowicz (79 pkt.), a trzeci Rosjanin Aleksiej Łukjaniuk (46 pkt.). **(mn)**

SZEJOWIE W PIERWSZEJ 10.

Bracia z Ustronia byli najwyżej sklasyfikowaną polską załogą na mecie 4. rundy Mistrzostw Czech i Słowacji. Zajęli 9. miejsce, uzyskując kolejnych 15 rajdowych punktów.

Po piątkowych zmaganiach w Rajdzie Hustopece, Jarosław i Marcin Szejowie uplasowali się na 5. miejscu w klasyfikacji generalnej. Byli także najwyżej sklasyfikowanymi obcokrajowcami zawodów. W sobotę zaś już od pierwszej próby realizowali założony plan. Utrzymywali równe tempo, koncentrowali się na poprawieniu swojej jazdy i unikaniu błędów. Tym sposobem załoga z Ustronia długo utrzymywała się na 5. miejscu do momentu, kiedy nad trasą rozszalała się ulewa. Załogi startujące przed Szejami zdążyły pokonać większość dystansu po suchej nawierzchni, a konkurenci jadący za nimi – zmienić opony na lepiej sprawdzające się na mokrym asfalcie. Ustroniacy nie mieli już czasu na taki manewr, więc na najdłuższym w rajdzie, ponad 22-kilometrowym odcinku ponieśli dotkliwe straty. Ostatecznie spadli na ósmą pozycję w klasyfikacji Mistrzostw Czech oraz dziewiątą w całej stawce 104 załóg, które przystąpiły do rywalizacji. **(aj)**

bhp NIEDZIELSCY

PROMOCJA!
na kolekcję odzieży gastronomicznej*
-10%
*PROMOCJA OBOWIĄZUJE DO 30 CZERWCA 2017 LUB DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

Pełna oferta dla:
- gastronomii
- hoteli
- pensjonatów
- hosteli
- agroturystyki
- restauracji
- pizzerii
- barów
- stołówek
- firm cateringowych

BHP Niedzielscy
ul. Motelowa 14
43-400 Cieszyn
33 852 57 23

Salon czynny:
PON - PT 8:00 - 16:00

bhpniedzielscy.com.pl

Tyle imprez, że można paść. Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY - USTROŃ (33)854-53-98.

KOMANDOR - Cieszyn, ul. Stawowa 27 - szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0% 728-340-518, (33)854-22-57. www.komandor.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń ul. Rynek 3. (33)444-60-40.

Drewno kominkowe.(33)854-47-10.

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów, schodów, desek. Mocne lakiery, 20 zł/m^2. 666-989-914.

Przeprowadzki+ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

Spawanie, klejenie plastików. Ustroń ul. Obrzeżna 9. 501-444-524

OKAZJA. Drzwi zewnętrzne, wewnętrzne, okna PCV, brama garażowa, ościeżnice, nowe sprzedam. 500-116-125.

Mieszkanie nowe, urządzone, sprzedam. 515-286-714.

Sprzedam mieszkanie M4 (53,5 m^2), 10 piętro. Osiedle Manhatan. Cena 199 tyś. zł. do negocjacji. 663-580-204.

Malowanie dachów. 505-168-217.

Do wynajęcia 4 pokoje + kuchnia, Ustroń. 784-830-331.

KONSULTACJE I PRZETARGI

20.06.2017 r. został opublikowany konkurs ofert pn. Modernizacja parkingu za MDK Prażakówka – termin składania ofert – do dnia 28.06.2017 do godziny 10:00.

Więcej na stronie internetowej:www.ustron.bip.info.pl

BIBLIOTEKA W WAKACJE

W okresie wakacyjnym (lipiec i sierpień) Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły zaprasza w godzinach:

PONIEDZIAŁEK:	8.00 - 16.00	
WTOREK:	8.00 - 15.00	
ŚRODA :	12.00 - 18.00	
PIĄTEK:	8.00 - 15.00	
SOBOTA :	8.00 - 12.00	(tylko Wypożyczalnia Dla Dorosłych)

DYŻURY APTEK

22.06	Cent. Leków MAX	ul. Daszyńskiego 1	tel. 856-11-9
23-24.06	Lawenda	ul. Skoczowska 137	tel. 855-10-14
25-26.06	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
27-28.06	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
29-30.06	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
1-2.07	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73

Dyżur w godzinach 8.00-23.00.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

23 VI	14.00	Miejskie Zakończenie Roku Szkolnego, *MDK „Prażakówka”*
23 VI	17.00	Wernisaż wystawy malarstwa, ceramiki oraz rękodzieła artystycznego Agnieszki Pawlitko, *Muzeum Ustrońskie*
1 VII	18.00	„Muzyka Gwiazd” – wystąpią: Orkiestra Rozrywkowa KURCBEND pod kierownictwem Henryka Krótkiego (w repertuarze Abby, Orkiestry Glena Millera, Franka Sinatry, Stinga, Elvisa Presleya, The Beatles, Maryli Rodowicz, Czesława Niemena i in.) oraz Orkiestra Dęta GOLESZÓW BAND z wokalistami pod kierownictwem kapelmistrza Grzegorza Grodzkiego w repertuarze tanecznym, rozrywkowym i muzyki filmowej, *amfiteatr*
2 VII	17.00	Popołudnie Muzyczne na Rynku: Amadeus Trio z solistami, *rynek*
8 VII	18.00	XI Mini Reggae Fest – wystąpią: MESAJAH & RIDDIM BANDITS, JAHBESTIN, SILESIAN SOUND, *amfiteatr,* Cena biletu: 20 zł

USTROŃSKA
10 lat temu

BOĆKI W SIECI

Rozmowa z Moniką Kosińską, autorką projektu „Bociany Integrują”. ***Skąd pomysł, by podglądać ustrońskie bociany?*** *W zeszłym roku cały sezon podglądałam bociany w internecie i stwierdziłam, że to bardzo dobra nauka patrzeć na ptaka, tym bardziej, że jest przez wszystkich rozpoznawany, nawet przez małe dzieci. Dobrze więc byłoby bliżej poznać jego życie. Nigdy nie mieliśmy okazji zobaczyć jak się wykluwają pisklęta. A oglądają nie tylko dzieci, ale też dorośli, o przeróżnym wykształceniu i z różnych stron świata. Ostatnio napisała do nas po angielsku pani z Węgier. Oczywiście odzywają się Polacy, którzy wyemigrowali.*

* * *

EUROPA W GMINIE

Najważniejszym celem tego przedsięwzięcia jest tworzenie warunków umożliwiających angażowanie się społeczności lokalnych w działalność publiczną, pobudzanie dzięki nowoczesnym technologiom aspiracji poznawczych przedstawicieli tych społeczności, kształtowanie aktywnej postawy wobec rzeczywistości i prezentacja swoich inicjatyw. Konkurs skierowany jest szczególnie do ludzi młodych, gdyż to oni są naszą nadzieją i rzeczywistą wartością oraz siłą w budowaniu lepszej Polski, Polski lepszych szans. Budując aktywne społeczeństwo, sprawne instytucje, innowacyjną gospodarkę, sprawimy, że Europa będzie u nas, w każdej polskiej gminie. Przywrócimy normalność w naszym kraju. Obecne czasy to okres agresywnej propagandy w polityce i mediach. Patrząc na zachowania polityków sprawujących władzę stwierdzamy, że filozofią budowania IV Rzeczpospolitej jest obalanie tzw. politycznej poprawności, sprowadzające się do obalania wszelkich zasad.

* * *

W PORZĄDKU IMPREZA

Zwycięzca maratonu w klasie giga kolarstwem zajmuje się zawodowo. Ma swego sponsora i jeździ w grupie JMTB Września wraz z kuzynem i bratem. Jest absolwentem AWF w Poznaniu z uprawnieniami trenera kolarstwa szosowego i górskiego. Na mecie powiedział: - Trasa wymagająca, która mi zdecydowanie odpowiadała. Ciężkie długie podjazdy i ciężkie technicznie zjazdy. Moje początki to sześć lat biegania długodystansowego, potem kontuzja kolana i zdecydowałem się na rower. Jeżdżę po górach, a we Wrześni największą górką jest wiadukt kolejowy. Dlatego na obozy wyjeżdżam do Zakopanego, Bukowiny Tatrzańskiej. Tu pierwszy raz i pierwszy raz na tej trasie. Jechałem w ciemno i było trochę niespodzianek. W pewnych miejscach na zjazdach się gubiłem, ale na drugiej pętli było już dobrze. Pierwszy podjazd za startem potraktowałem jako rozgrzewkę. Dotrzymałem tempa czołówce, a potem już swoim rytmem, choć rywale deptali mi po piętach. Na dużym podjeździe po płytach betonowych udało mi się ich zgubić. Wybrała: ***(ed)***

NAUKA W DOBREJ SZKOLE

Zespół Szkół Technicznych w Ustroniu zaprasza absolwentów gimnazjów w swoje zacne progi.

W szkole z bogatymi tradycjami obecnie kształcić się można na następujących kierunkach:

- technikum: technik informatyk, technik mechanik, technik elektryk;
- szkoła branżowa: sprzedawca, elektromechanik, mechanik pojazdów samochodowych, klasa wielozawodowa, wszystkie zawody.

Szkoła posiada wykwalifikowaną kadrę nauczycielską, w tym doświadczonych nauczycieli zawodu. Dysponuje nowoczesnymi pracowniami informatycznymi oraz własnymi warsztatami, w których pracuje się na maszynach cyfrowych nowej generacji. Uczniowie ZST znakomicie zdają egzaminy zawodowe oraz osiągają dobre wyniki na maturze. Informacje: tel. 33 854 35 43, www.zspustron.internetdsl.pl, zsp.ustron@interia.pl.

Nie taki dawny Ustroń. **Fot. W. Suchta**

KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) coś mało realnego, **8)** w telewizji szuka żony, **9)** grudniowa solenizantka, **10)** na kiszoną kapustę, **12)** żydowskie „pokój wam”, **14)** miasto w stanie Kolorado, **15)** grzecznościowe gesty, **16)** dodatek do kamery, **19)** soczysty owoc południowoamerykański, **22)** pomiędzy łożyskami w kole, **23)** strój karateki, **24)** ozdobny płot.

PIONOWO: 2) przydatna w kuchni, **3)** atelier artysty, **4)** koń szlachetnej krwi, **5)** kłoda drewna, **6)** typ lamp ściennych, **7)** ptak czczony w Egipcie, **11)** gatunek żółtego sera, **13)** brat w klasztorze, **17)** lasy na Syberii, **18)** samochód po kraksie, **20)** świetlna reklama, **21)** znak drogowy.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 30 czerwca.

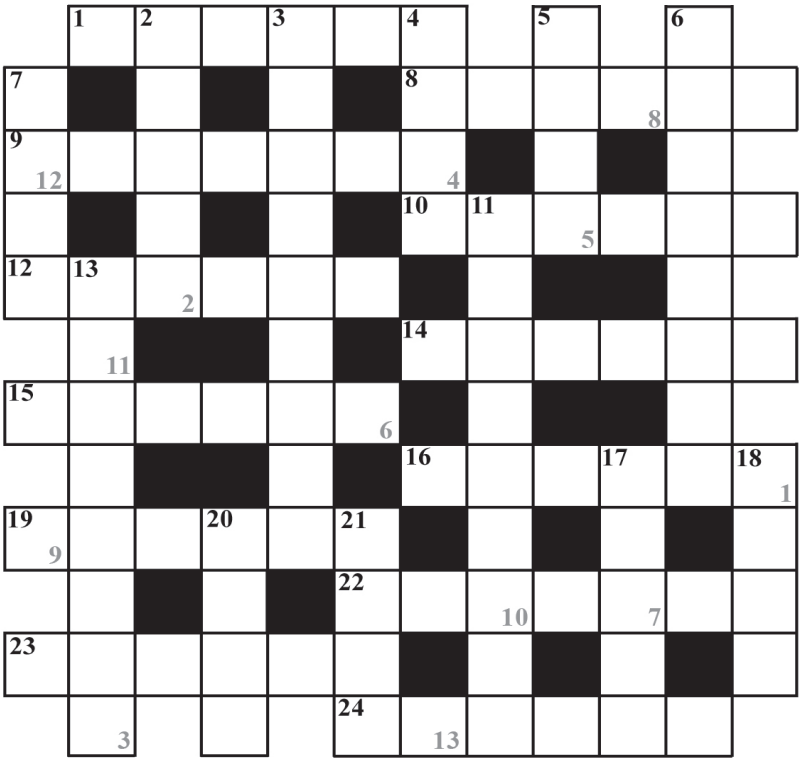

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 23

CZERWIEC DOPIECZE

Nagrodę w wys. 50 zł otrzymuje: **Michał Pilch** z Ustronia, ul. Polańska. Zapraszamy do redakcji.

KSIĄŻKA DLA KRZYŻÓWKOWICZÓW – Ojcowie wywierają potężny wpływ na życie swoich dzieci. Co zrobić, aby był to dobry wpływ? Poznaj siłę autorytetu ojca, moc wypowiadanych przez niego słów, a w szczególności słów błogosławieństwa. Odkryj znaczenie osobistego przykładu i potrzebę duchowego ojcostwa w książce Henryka Wieja „Moc błogosławieństwa ojca”. Więcej na stronie: **www.koinonia.org.pl**

Kuźnia nie rzuciła przeciwnika na kolana, ale wywalczyła awans. Fot. A. Czapek

SPEŁNIONE MARZENIA

BŁYSKAWICA DROGOMYŚL - KS KUŹNIA USTROŃ - 1:3 (1:0)

15.06.2017 – ta data na długie lata utkwi w pamięci wszystkim sympatykom Kuźni Ustroń. Tego dnia odbyła się przedostatnia kolejka ligi okręgowej. Liderująca Kuźnia mierzyła się z Błyskawicą Drogomyśl. Podopieczni Mateusza Żebrowskiego musieli wygrać to spotkanie, aby zapewnić sobie historyczny awans do IV ligi.

Kuźnia od początku starała się atakować, jednak nie była w stanie poważniej zagrozić bramce rywala. Ich gra była szarpana, a w najważniejszych momentach brakowało dokładności i chłodnej głowy. W 44. minucie nasza drużyna znalazła się w prawdziwych opałach. Patryk Kierlin wyszedł przed pole karne i nieprzepisowo zatrzymał szarżującego napastnika. Sędzia mógł podjąć tylko jedną decyzję – Kierlin został ukarany czerwoną kartką. Jego miejsce między słupkami zajął Paweł Sztefek, który po raz pierwszy pojawił się na boisku w tym sezonie. Minutę później pomocnik Błyskawicy oddał niezwykle precyzyjne uderzenie zza pola karnego, a piłka po jego strzale wpadła do bramki. Kuźnia przegrywała po pierwszej połowie i jej sytuacja była nie do pozazdroszczenia, ponieważ musieli grać drugą połowę w osłabieniu.

W 46. minucie na boisko wszedł Adrian Sikora i znacznie ożywił atak. Kibice Kuźni, którzy licznie przyjechali do Drogomyśla, na efekty musieli czekać do 65. minuty. Wtedy to A. Sikora doprowadził do wyrównania. Ta bramka w dalszym ciągu nie dawała awansu. Prawdziwa euforia ogarnęła piłkarzy i kibiców trzy minuty później. Michał Pietraczyk popisał się skuteczną główką po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. Kiedy piłka znalazła się w bramce wszyscy oszaleli z radości, ponieważ w tym momencie Kuźnia Ustroń miała zapewniony awans do IV ligi.

Zawodnicy z Drogomyśla nie zamierzali się jednak poddawać. W 76. minucie napastnik Błyskawicy oddał niezwykle groźny strzał, na co kapitalną interwencją popisał się Paweł Sztefek. W 88 minucie A. Sikora zdobył trzecią bramkę dla Kuźni i przypieczętował zwycięstwo. Po tej bramce rezerwowi i trenerzy wbiegli na murawę, a na trybunach wybuchały szampany. Po ostatnim gwizdku sędziego wszyscy świętowali awans na płycie boiska. W sezonie 2017/2018 Kuźnia Ustroń po raz pierwszy zagra w IV lidze. Pytanie, gdzie?

Kuźnia Ustroń wystąpiła w składzie: Patryk Kierlin, Kacper Brachaczek, Konrad Pala, Michał Pszczółka, Damian Madzia (od 46 min. Adrian Sikora), Arkadiusz Trybulec, Tomasz Czyż, Mateusz Brak (od 44 min. Paweł Sztefek), Mieczysław Sikora (od 79 min. Mateusz Zaczek), Michał Pietraczyk (od 82 min. Robert Madzia), Łukasz Błasiak.

Trener Kuźni Mateusz Żebrowski: Myślę, że był to mecz, który najlepiej odzwierciedla to, co się działo w tym sezonie. Drużyna pokazała ogromny charakter w krytycznej sytuacji, po stracie zawodnika i bramki. Drużyna zagrała bardzo ambicjonalnie. Jeżeli chodzi o podejście do swoich obowiązków, to zawodnicy wykonali je w stu procentach, ponieważ wiedzieliśmy, że zwycięstwo w dzisiejszym meczu dawało nam awans. Nie chcieliśmy czekać do ostatniej kolejki. Spełniliśmy swoje marzenia i z tego się cieszymy.

Arkadiusz Czapek

KKS SPÓJNIA ZEBRZYDOWICE - KS KUŹNIA USTROŃ - 0:4 (0:4)

Zagrożona spadkiem do niższej ligi Spójnia nie była w stanie wystawić jedenastki i w pierwszej połowie meczu z IV-ligową już Kuźnią grała w dziesiątkę. Wykorzystali to podopieczni Mateusza Żebrowskiego i przed gwizdkiem strzelili wszystkie gole, a jeszcze, w 27 min, pomógł im zawodnik gospodarzy. Strzelcami bramek z Kuźni byli: Krystian Strach (8 min), Robert Madzia (18 min) i Damian Madzia (28 min). W drugiej połowie Spójnia walczyła, ale nie udało jej się zdobyć honorowej bramki. Kilku sytuacji nie wykorzystała również Kuźnia. Po zakończeniu spotkania piłkarze z Ustronia odebrali puchar za awans. **(mn)**

1	**KS Kuźnia Ustroń**	**78**	**96:18**
2	Wisła	73	107:34
3	Czechowice	56	69:36
4	Żywiec	56	71:35
5	Bestwina	55	49:29
6	Żabnica	46	69:75
7	Dankowice	44	60:63
8	Chybie	43	63:56
9	Drogomyśl	40	54:61
10	Koszarawa	40	50:45
11	Wilkowice	36	40:61
12	Pruchna	33	34:57
13	Leśna	24	31:78
14	Zebrzydowice	22	37:71
15	Pietrzykowice	21	28:61
16	Cisiec	9	25:103

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 19.06.2017 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 26.06.2017 r.

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, Gruszczyk Roman Szpital Reumatologiczny, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Kiosk „RUCH" Kobyłecki, Sanatorium „Równica", Kiosk „U Sikorek" w centrum, Lewiatan Lipowiec, Lewiatan Manhatan, Lewiatan Poniwiec, Mendrek Lipowiec, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, STRIMEX Sanatorium „Równica", STRIMEX Zakład Przyrodoleczniczy, Sztwiorok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi